



Co numer jakiś numer!

# Żak

Miesięcznik studentów Politechniki Wrocławskiej

ISSN 1730-5152

Numer 6(80)  
Kwiecień 2009  
Rok X  
Nakład 4000 egz.



# VII Konferencja Naukowa Studentów



Politechnika  
Wroclawska

## Człowiek, cywilizacja, przyszłość

# 18-20 maja 2009

## Politechnika Wroclawska

(Budynek C-13)

Ponad 160 prac uczestników  
z 8 dziedzin tematycznych!

[www.kns.pwr.wroc.pl](http://www.kns.pwr.wroc.pl)

# KNS

VII Konferencja Naukowa Studentów  
Człowiek, Cywilizacja, Przyszłość  
[www.kns.pwr.wroc.pl](http://www.kns.pwr.wroc.pl)

### Tematyka konferencji:

Informatyzacja współczesnego życia  
Człowiek w zwierciadle nowoczesnej techniki  
Techniczne spojrzenie na człowieka  
Biocywilizacja

Droga ku przyszłości  
Energia - generacja, przesył, wykorzystanie  
W poszukiwaniu technologii jutra  
Strategie w globalnym świecie

### Organizatorzy:



Politechnika Wroclawska

### Patronat medialny:



[studentnews.pl](http://studentnews.pl)





# Panie, panowie: wiosna!

Na wstępie chcielibyśmy zwrócić uwagę opinii publicznej na zmianę pory roku oraz czasu. Przejdźmy teraz do sedna. Trzymacie oto przed sobą najnowszy numer Waszego ulubionego miesięcznika studentów Politechniki Wrocławskiej. Znajdziecie w nim lektury na temat, o którym wszyscy będziemy czytać jak najwięcej. Tym razem nie będą to odpowiedzi do kół i gotowe sprawozdania (pracujemy nad tym), ale mniemstwo artykułów o rozrywce i relaksie, które to uczyniliśmy tematem naszego numeru (ku obopólnemu zadowoleniu stron).

Zachęcam do przeczytania mini recenzji, w których redaktorzy ZAKA pragną podzielić się subiektywnymi odczuciami na temat przeczytanych książek oraz obejrzyjanych filmów i przedstawić. Zapoznajcie się również z naszą odezwą w sprawie leżakowni na PWw. Jeśli ciągle będziecie czuć niedosyt rozrywki, wybierzcie się na spacerek po Wrocławiu, np. do uczelnianej Biblioteki Beletrystycznej, lub na najnowszy pokaz DKF-u. W ramach relaksu zaleca się złożenie żurawia!

Milej lektury.

*Ewelina Pawlus*

P.S. Odnalazły się zagubione przepisy z numeru marcowego – można więc rozzerwać się z nożem i widelcem w dłoni!

temat numeru  
**ROZRYWKA  
I RELAKS**

## WYDARZENIA

- Pamiętnik na żywo z Dni Aktywności (?) Studenckiej** 4  
Wstałem rano pełen zapału do pracy, ale zaraz potem okazało się, że to tylko sen.
- Juwenalia na Politechnice** 5  
Jak co roku Juwenalia obfitują w wiele porządków.
- Festiwal Musica Electronica Nova 2009** 5  
W maju czeka nas niezwykłe spotkanie z muzyką niebanalną.
- Konferencja Naukowa Studentów – zapraszamy ludzi ciekawych!** 6  
W maju rusza kolejny KNS.
- Szortpress** 7  
Kilka krótkich zapowiedzi tego, co się niedługo wydarzy.



## KULTURA

- Rozrywka i relaks** 8  
To warto zobaczyć! To warto przeczytać! To warto usłyszeć!
- Repertuar DKF-u na kwiecień** 11  
Potrzeby ludzkie, mityczne kino i retrospektywa kina miedziego.
- Rozrywka nie dla studenta?** 12  
O studentach w teatrze i o Teatrze Polskim.
- Opera Wrocławska zaprasza** 13  
Repertuar na kwiecień.



## STUDIA

- Nie taki psycholog straszny...** 14  
... jak go malują! O pracy psychologa na PWw.
- Trochę kultura!** 14  
O Komonijś do Kolbary, która działa przy samorządzie.
- Biblioteka beletrystyczna** 15  
Informatyka, Elektronika, Budownictwo czytają najchętniej.
- Chemia uniwersytecka = zawód? nauczycie!** 15  
Przełamaj stereotypy - o studiowaniu poza politechniką.
- Jak NIE powstało życie** 16  
W naszym wyobraźni są góry, nawet wbrew powszechnie przyjętej teorii.
- Szwedzki uniwersytet okiem Polaka** 17  
Moja przygoda z Erasmusem.



## RELAKS

- Leżakownia** 18  
Co to za numer o rozrywce bez wspomnienia o... leniuchowaniu.
- To jest kuchnia!** 19  
Zapraszamy do przygotowania czegoś pysznego!
- Tryptyk** 20  
Ze studenckiej szafki!..
- Samotność w sieci** 20  
Internet jest głównym współpelnicielem czasu wolnego.
- Króćce, czyli łatwiej** 21  
Scille po polsku (odc. II).
- Katedra** 21  
Spacerkiem po mieście (odc. I).
- Krzyżówka nr 9** 22  
Tylko dla myślicielów niezabobnowo.
- I student czyta poezję! Bo niby czemu nie?** 22  
Rymowanki wybrane: Miron Białoszewski.
- Humor matematyczny** 22  
Dowcipy z matematyczną bzdurą!



Redaktor naczelna: Ewelina Pustas (ewelina.pustas@zak.pwr.wroc.pl). Z-ca red. naczel.: Anna Pakula. Redakcja: Ewa Chudyk, Paweł Głuchowski, Tobiasz Lemurkiś, Filip Mazurek, Andrzej Noga, Anna Noga, Michał Olejarczyk, Maria Pygrzubska, Paweł Słedmach, Jakub M. Tomczak i Piotr Wojechowski. Współpracownicy: Marcin Dudek, Jerzy Gryczyk, Paweł Henik, Michał Janiszek, Tomasz Lepak, Daniel Marusiak, Daniel Mordul, Paulina Mosiołek, Lukasz Pierzchała, Wojciech Roszkowski, Zuzanna Sołba, Michał Stangret, Ewa Stefanińska, Szymon Strzyż, Monika Szczepaniak, Grzegorz Wielgowski, Aleksandra Wierzbicka, Maciej Zacharski i Jacek Zimoński. Grafikat: Paweł Henik i Tomasz Lepak. Fotografia: Marcin Dudek, Jerzy Gryczyk, Michał Janiszek, Filip Mazurek, Michał Stangret, Maciej Zacharski i Jacek Zimoński. Okładka: Jacek Zimoński.

Redaktor wydania: Paweł Głuchowski. Korekta: Paulina Mosiołek i Grzegorz Wielgowski. Skład: Paweł Głuchowski. Kontakt z czytelnikami: Anna Pakula. Reklama: Ewa Chudyk (ewa.chudyk@zak.pwr.wroc.pl). Adres redakcji: Miesięcznik studentów Politechniki Wrocławskiej „Zak” w/wł. Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław, bud. C13, pok. 3.23, tel/fax: 071 320 40 89; E-mail: zak\_pwr@pwr.wroc.pl.

Zachrania redakcji w wrotkach i niezamkniętych. Przedruk materiałów zamieszczonych na łamach Zaka wyłącznie za zgodą redakcji.

# Pamiętnik na żywo z Dni Aktywności (?) Studenckiej

Wstałem rano pełen zapału do pracy, ale zaraz potem okazało się, że to tylko sen. Budzik zadzwonił - budzik spadł na podłogę. Jak to mówią akeji musi być równa reakcja. Po pięciu drzemkach, braku śniadania i spóźnieniu się na tramwaj dotarłem na DAS. Na razie dotarłem tylko ja - reszta jeszcze śpi.



Po drodze znalazłem znajomą twarz. Już razem (skradliśmy jeszcze kolegę z DKF-u na moment) rozkładaliśmy stoisko ...

... i rozkładaliśmy tak już godzinę. Po co? Nie mam pojęcia. Przecież i tak wiadomo nikt nie przyjdzie (tu dostaję przez lech od naczelnej za szerzenie defetyzmu) ...

Nikt nie przyszedł, ... ale to nie dziwota, bo godzina niedłuzka. Studenci, jak niektórzy redaktorzy, pewnie jeszcze śpią (była 10:00 - przyp. Red.\*).

Zjawiała się pierwsza osoba - oczywiście nie "student pospolity", a koleżanka z Erasmus Student Network. Czyżby DAS był tylko dla krewnych i znajomych królika?

Ludzie zaczynają przychodzić, ale niepokojące jest to, że zadają trudne pytania:

"Kiedy Zak się ukaże?!"

"Dlaczego czasem jest taki brzydki?"

Uciekłem z DAS-u (nie przez pytania, a obojętność), ale nikt nawet nie zauważył. Wróciłem za to ze świeżo wydrukowanym Zakiem marcowym. Egzemplarze były tylko 2, bo wydrukowane specjalnie na DAS, poza kolejnością - wystarczyło to żeby zainteresowali się pozostali redaktorzy. Obiecuję jednak, że kiedy to będziecie czytać, nowy Zak będzie już dostępny (można wręcz powiedzieć, że będzie w Waszych rekach - przyp. Red.)

Ludzie stopniowo zaczynają coraz intensywniej ocieierać się o nasz boks. Boks trzeszczy, ludzie napierają. Co gorsza nadchodzi dziękuję ... to przerwa, a ta - jak wszyscy wiemy - wyzwala najprymitywniejsze instynkty.

... w tym momencie pamiętnik się urywa. To były ostatnie słowa naszego drogiego kolegi z redakcji zanim nie zmiądźliły go studenci pytający o Zaka. Był dobrym człowiekiem i ciężko będzie go zastąpić. Chyba, że akurat ktoś z tych kilku chętnych studentów, którzy się do nas zgłosili będzie potrafił. Chociaż może akurat nie, dlatego jeśli chcecie uczestniczyć w ekstremalnym życiu redaktora/współpracownika Zaka zgłóście się do nas (ewelina.pawlus@zak.pwr.wroc.pl), może znajdzie się nawet jakaś koszulka (Uwaga! Zdarzają się niewielkie plamki krwi, jako że koszulkę można otrzymać co najwyżej w spadku - tudzież zerwać ją własnymi siłami z jeszcze oddychającego starszego redaktora).

\* Redakcja to tak sobie przypisuje i przypisuje po fakcie, a jak trzeba było rano wstać, to się nikt nie zjawiał.

W Ah, te pytania - gdybyście ludzie wiedzieli tyle, ile my nie wiemy, to pewnie też byłoby wiedzieli, kiedy się ukaże Zak. Ale że nie wiecie, to pewnie my wiemy, a gdybyście Wy wiedzieli, to sytuacja byłaby absurdalna, bo wtedy my byśmy nie wiedzieli. Oszczędzając zatem łamania swojego mózgu, można przyjąć, że Zak będzie, kiedy będzie - a tym więcej będzie, im więcej z Was ochoczo w tym pomożecie (zwłaszcza, że redakcja Zaka tworzą studenci).

el Motoja



# Juwenalia na Politechnice

Jak co roku Juwenalia obfitują w wiele pozycji, tegoroczne jednak będą jednak wyjątkowe – DKF „Politechnika” przygotował coś szczególnego – KULTURALIA!

Kulturalia, organizowane z ramienia DKF-u, są integralną częścią Juwenaliów, będącą jednak alternatywą dla klasycznego kształtu tego święta. Będzie towały 12, 13 oraz 14 maja na Auli PWR, każdego z wymienionych dni o godzinie 19, i są zorganizowane tak, by nie pokrzywdzić się z innymi wydarzeniami. Jak mówi Wojtek Wodo (przewodniczący Doradnie Komisji ds. Juwenaliów), istotnym celem Kulturaliów jest pokazanie trzech odmiennych aspektów kultury – muzyki, filmu, scenografii – w jednym.

Pierwszego dnia przenosimy się wstecz – w niezwykły świat „Carmina Burana” Carla Orffa, który bazuje na średniowiecznej treści. Będzie to pokaz filmu połączony z występem amatorskiego chóru, a także profesjonalnych śpiewaków. Nie zabraknie też wspaniałej oprawy muzycznej – oczywiście na żywo. Wydarzenie jest kluczowe w całym świecie kultury ze względu na swoją znakomitą, bogatą oprawę, a także – co należy podkreślić – współtworzący spektakl obok DKF-u będą również inne agendy kultury oraz organizacje studenckie PWR, takie jak: Chór Akademicki, Chór Kameralny „Consonanza”, kolo Rysowników z Wydziału Architek-

tury, które zajmie się scenografią, a także Fosa odwieżdżająca za oświetlenie i nagłośnienie. Natomiast porządku strzece podobno będą rycerze.

Kolejnego dnia, jak zapowiada Wojtek – „videocart”. Siegamy do nietypowych środków wyrazu, konglomeratu filmów, reportaży, zdjęć, teledysków itp., które mają wzbudzić w widzu często skrajne emocje. Jest to projekt z muzyką na żywo, skomponowaną specjalnie na jego potrzeby przez znaną wrocławską grupę Jazz Cinema, która towarzyszy temu, co widzimy na ekranie. Jest to również powrót do klasyki kina niemieckiego, a wierzająca projekt animacja Disneya, będzie swego rodzaju powrotem do dzieciństwa.

Na koniec wyjątkowa okazja do zapoznania się z pantomimą – zaprezentuje się dla nas teatr „Adept” oraz teatr im. Henryka Tomaszewskiego. Będzie to rzadka, a ciekawa okazja do rozmowy z aktorami, jak również głębszego poznania patrona teatru – Tomaszewskiego, o którym zobaczymy reportaż. Na deser spotkania koncert jazzowego zespołu Free Way.

Jak obiecuje nam Wojtek: „Planujemy wykorzystać wszelkie zalety kompleksu akademickiego PWR – w tym Wittigowo i kampus, które są wspaniałymi miejscami do takich akcji, szczególnie, że całe Juwenalia mają być skoordynowane, nie jako bezwładna masa, a zaplanowane w każdym szczegółu, mające sens. Ich harmonogram jest określony w jedną wspólną całość. Odciągają nieco formę od znanego z poprzednich lat kształtu święta studentów. Są pełne alternatyw z kręgu kultury, muzyki, sportu. Wydarzeniem, na które wszyscy czekają, są na pewno koncerty, jednak warto się zapoznać z szeregiem atrakcji przygotowanych na te dni przez studentów naszymi kuli i organizacji, które chcą się zaprezentować w czasie Juwenaliów”.

Trzeba przyznać, że zapowiedzi wyglądają kusząco. Grzechem będzie nie skorzystać z wysuwanych propozycji, szczególnie, że mogą się już nie powtórzyć. W nadziei, że nasze oczekiwania nie zostaną zawiedzione, możemy jednak spać spokojnie i czekać z niecierpliwością na przygotowaną nie lada gratkę na nasze święto.

*Maria Pogrzebska*

## Festiwal Musica Electronica Nova 2009

Elektroakustycznie i awangardowo we Wrocławiu

W maju czeka nas niezwykle spotkanie z muzyką niebanalną. Fani brzmień elektroakustycznych mogą już zacierać ręce – 10 maja rusza III edycja międzynarodowego festiwalu Musica Electronica Nova. Celem imprezy jest prezentacja najnowszych trendów we współczesnej muzyce twórczej przy pomocy wyszukanych technologii i nieprawdopodobnych wizji.

Czego możemy się spodziewać? Koncertów, słuchowisk, spektakli, projekcji multimedialnych.

Z klasyków – żywa legenda i „ojciec założyciel” muzyki konkretnej – Pierre Henry. Twórczość Czterech Filarów powojennej awangardy: Pierre Boulez, Mauricio Kagel, Luigi Nono, Karlheinz Stockhausen i ich prace ze Studia Eksperymentalnego we Freiburgu w wykonaniu muzyków zespołu Recherche i feiburskich maszyn we własnych osobach. Bez wątpienia górny sektor górnej półki.

Miłośnicy plenerów wybiorą koncert w Ogrodzie Botanicznym, gdzie prezentowany będzie nurt EKO, a więc muzyka zrodzona w naturze i naturę symbolizująca. W piwnicznej przestrzeni XO czeka na również spotkanie z projektem Papersons - papierową perkusją Jacka Kochana.

Dla futurystów pomysły bardziej industrialne – w klimatach postbrowarowych (cośkolwiek „mieszczarskich” na Habskiej) muzyka czerpiąca z „miasta, masy i maszyny” – czyli AlterEKO.

Ponadto: interakcje z maszyną muzyków belgijskiej grupy Ictus, Kwartet Śląski, Orkie-

stra Leopoldinum, Orkiestra Muzyki Nowej z Agatą Zubal oraz VI-tem Maciejem Walczakiem w Indeksie Metali Fausto Romitello i wielu, wielu innych.

Electronica Nova przekracza także progi teatru. W programie jest multimedialny spektakl „Mianami” (latynoska legenda o La Llorona, potępionej dzieciobójczyni, ze znieuwalniającej kreacji Anat Spiegela) i portugalski balet Any Martins „Podziemia ciała” (Subteraneo do corpo) – solo na dwa ciała kobiece w niezwykłej, nierealnej przestrzeni z subtelnie ascetyczną muzyką Simão Costy.

Podobnie jak podczas poprzednich edycji, festiwal z pewnością przyciągnie nie tylko ortodoksyjnych wielbicieli elektronicznej „muzyki konkretnej”, lecz także wielu słuchaczy otwartych na nowe zjawiska.

Kiedy: 10-17 maja 2009

Gdzie: Wrocław, m.in.: XO, Centrum Sztuki IMPART, Radio Wrocław, Browar Mieszczarski, Ogród Botaniczny, Filharmonia Wrocławska.

III MIĘDZYNARODOWY  
FESTIWAL MUZYKI ELEKTROAKUSTYCZNEJ

musica  
electronica  
nova



WROCLAW, 10-17 MAJA 2009  
WWW.MUSICALECTRONICANOVAF.PL

# Konferencja Naukowa Studentów – zapraszamy ludzi ciekawych!

W maju rusza kolejny KNS. Na składanie prac już za późno, więc po co męczyć się pisząc ten tekst? Dla Was, kochani, dla Was.

## Zróbcie sobie miejsce w grafiku (18-20 maja)

Wiele osób na dźwięk słów „konferencja naukowa” myśli, że wystarczyło jedno z nich, aby zostać skutecznie zniechęconym do udziału. Gdy jednak pojawiają się oba naraz, to najlepiej w dniach konferencji nawet nie pojawiać się na polibudzie.

Na szczęście jest jeszcze trzeci słowo: „studentów”. Delikatnie próbuje dać do zrozumienia, że także i my jesteśmy zaproszeni. Ze sznery krzesel nie będą zapełnione jajogłowymi naukowcami, a sami prelegenci postarają się przemówić ludzkim językiem. I tak właśnie będzie, bo...

## Student też naukowiec!

Na KNS-ie spotkamy ludzi pełnych pomysłów i pasji, którzy stawiają w nauce swoje pierwsze kroki. Nie są to stereotypowi naukowcy – przynajmniej jeszcze się nimi nie stali. Dajmy im szansę, porozmawiajmy i posłuchajmy ich pomysłów. Im także zależy, aby ich przesłanie było jasne – w końcu jest to jedno z kryteriów udanej prezentacji.

## Pomyśły, które często są praktyczne.

Jeśli czujecie, że macie na studiach zbyt dużo teorii, to KNS jest najlepszym miejscem, by zobaczyć, że można inaczej. Prace dotyczą rzeczywistych problemów i zastosowań, a czasem nawet wykorzystują wiedzę zdobytą na studiach (co daje nam nadzieję, że nie poświęcimy całych 5 lat na marne).

Starczy tego zachęcania. Poniżej możecie zerknąć na kilka tematów i krótkich opisów prac z lat poprzednich. Sami oceńcie czy są dla Was choć trochę ciekawe.

## abstrakty wybranych prac naukowych

### Wpływ stresu socjalnego na układ odpornościowy u szczurów

U większości zwierząt, w tym szczurów, podczas powstawania grupy, kołoni czy stada, dochodzi do wykształcenia hierarchii socjalnej z wyraźnym rozróżnieniem zwierząt dominujących i podporządkowanych - submissywnych. Obok dobrze znanych różnic behawioralnych i neurohormonalnych, autorzy coraz częściej wskazują, że również reaktywne układu odpornościowego może być w znacznym stopniu determinowana pozycją socjalną osobnika. Celem doświadczeń było zweryfikowanie tej hipotezy i ocena indywidualnego zróżnicowania wpływu stresu socjalnego na układ odpornościowy u szczurów. Szczury umieszczono parami i na podstawie obserwacji ich zachowań podczas konfrontacji każdemu zwierzęciu przypisano pozycję socjalną - dominację lub podporządkowanie. Krew pobrano szczurom w warunkach socjalnych (bezsreśowych), a następnie po zakończeniu stresu socjalnego. W obydwu próbach krwi oznaczono ogólną liczbę leukocytów oraz ich populacji - limfocytów, granulocytów i monocytów, a także komórek NK, które stanowią podstawowy parametr oceny funkcjonowania układu odpornościowego. Otrzymane wyniki pokazują, że szczury dominujące i submissywne różnią się odpowiedzią układu odpornościowego na stres socjalny, przy czym reaktywność immunologiczna jest silniejsza u szczurów podporządkowanych.

*Autorzy: Agnieszka MILEWCZYK, Marek ZIÓLKOWSKI, Beata KAMIŃSKA, Joanna MERTA, Monika ŚWIDERSKA, Monika WASZCZUK, Marcin WĘSIŃSKA, Judyta ZABIELSKA, Marta ZAKRZEWSKA*

### Identyfikacja kinematyki oraz uczenie zachowań robota mobilnego wyposażonego w system wizyjny

Z identyfikacją cech statycznych i dynamicznych obiektów oraz z wypracowywaniem metod posługiwania się nimi mamy do czynienia odkad każdy z nas zaczął spoglądać na świat. Wykorzystując nasze zmysły jesteśmy w stanie stworzyć bazę informacji o nowym obiekcie i na podstawie zapisanych wzorów stwierdzić co to za obiekt i jak należy się nim posługiwać. W razie braku wzorów w naszej bazie danych, zapisanych w mózgu, przeprowadzamy testy na nowym obiekcie wypracowując metody stenowania, po czym są one zapisywane w bazie danych lub skonjarzeniem z danym obiektem. Identyfikacja oraz wypracowywanie metod ma przełożenie do świata wirtualnego lub tzw. świata robotów. Procesy zachodzące podczas poruszania się robota mobilnego są uwarunkowane bardzo dużą ilością czynników zależnych od konstrukcji układu lokomocyjnego oraz układowaniem sceny roboczej po której się on porusza. Przykładami takich czynników są: rodzaj układu jezdnego, średnice kół, dokładność wykonania przekładni, rodzaj powierzchni po której się porusza oraz natężenie oświetlenia obserwowanego środowiska oraz wreszcie parametry dotyczące umiejscowienia i orientacji robota w układzie współrzędnych opisujących jego środowisko.

*Autorzy projektu: Maciej Deskowski, Paweł Biniak, Michał Jura, Mateusz Kujarski, Michał Barczyński, Piotr Czech, Maciej Wierciński, Opiekun naukowy: dr inż. Marek Piasecki, dr inż. Paweł Rogaliński*

### Budynki samowystarczalne energetycznie - możliwości i sposoby wykorzystania energii wiatru

Wykorzystanie niekonwencjonalnych i odnawialnych źródeł energii staje się coraz powszechniejsze. Jeśli chodzi o energię wiatru, to była ona wykorzystywana już w starożytności, i choć została chwilowo wyparta przez energię uzyskiwaną z paliw kopalnych, to obecnie przeżywa swój renesans. Wiatr jest energią bezpłatną i czystą, dostępna z równym natężeniem prawie we wszystkich rejonach świata. Podczas gwałtownego rozwoju farm wiatrowych na wybrzeżach i poza nimi, wciąż niewiele jest przykładów integracji elektrowni wiatrowych ze środowiskiem miejskim, bliższym największym konsumentom energii takim jak np. budynki. Liczba dotychczasowych publikacji sugeruje jednak, że zainteresowanie wykorzystaniem energii wiatru w budynkach stale wzrasta. Przedmiotem opracowania jest ogólna analiza możliwości i sposobów wykorzystania siły wiatru na terenie miejskim, jako czystego i alternatywnego źródła energii dla budynków. Praca ta jednocześnie jest wstępem do opracowywanego projektu budynku-elektrowni wykorzystującego siłę wiatru, jako podstawowe źródło energii.

*Autor: Anna Dwid*

### Ruszył nabór do Przeglądu Regionalnego FAMA 2009 we Wrocławiu!

Jesteś młodym artystą? Śpiewasz, rapujesz, występujesz na deskach teatru lub jesteś członkiem kabaretu? A może grasz w rockowej kapeli? Jeśli chcesz pokazać swój artystyczny dorobek szerszej publiczności, mamy świetną wiadomość! W ostatnich dniach maja Zrzeszenie Studentów Polskich po raz kolejny organizuje wrocławski przegląd festiwalu FAMA w pięciu kategoriach: Rock, Hip-Hop, Jazz i Piosenka, a także Kabaret oraz Teatr. Reprezentujesz którąś z nich? Nie zwlekaj!

Najlepsi artyści Przeglądu, wybrani przez jury złożone z osobistości wrocławskiego świata kultury i sztuki, będą mieli szansę wzięcia udziału w dwutygodniowych warsztatach, prowadzonych przez profesjonalistów. Zwierzeniem całej przegrody będzie koncert transmitowany przez Telewizję Polską.

Na Twoje zgłoszenie czekamy do 12 kwietnia 2009. Wszystkie informacje na temat Festiwalu oraz formularze zgłoszeniowe znajdziesz na stronie <http://www.fama.wroclaw.pl>.

### Wystawa Motocykli na Politechnice Wrocławskiej

Witam! Już po raz dziesiąty mamy przyjemność zaprosić wszystkich zmotoryzowanych studentów na Wystawę Motocykli Zabytkowych. Na imprezie zobaczyć będzie można eksponaty, których już nie spotkamy na drogach publicznych. Wystawa odbędzie się w holu głównym budynku C-13 PWR w dniach 20-24 Kwietnia 2009.

Serdecznie zapraszamy!

**Akademicki Klub Motorowy APANONAR**  
[www.apanonar.riders.pl](http://www.apanonar.riders.pl)  
[apanonar@riders.pl](http://apanonar@riders.pl)

### Wybory Miss Ziemi Wrocławskiej - casting

1 IV 17.00

PWR, C-13, s.l.14

### Wrocławska Wszechnica Filozoficzna wykłady i warsztaty - cykl spotkań

17 IV, 8, 22 V i 5 VI 17.00-19.00  
(aula IX LO, ul. Piotra Skargi 29-31)

## Impreza przedjuwenaliowa

30. kwietnia okazja do rozgrzewki przed juwenaliowymi szaleństwami! Samorząd Studencki zaprasza studentów wszystkich wydziałów Politechniki Wrocławskiej do wspólnej zabawy w klubie Tabasco.

Wstęp za okazaniem legitymacji studenckiej PWr.  
Promocyjne ceny trunków!

### DKF „Politechnika” aktywizuje widzów!!!

DKF zaprasza swoich widzów do aktywniejszego włączenia się w spotkania klubu! Zależy nam na zapoznaniu się z Waszymi opiniami na temat obejrzanego u nas filmu, dlatego proponujemy pisanie recenzji po wyświetlonym filmie, który Was poruszył lub wręcz przeciwnie. Motywacją niech będą karnety jak i inne atrakcyjne nagrody – czekamy na Was w każdy czwartek o 19:00 w sali 329 gmachu A1!

DKF „Politechnika”

### Warsztaty muzyczno-liturgiczne

17-19 IV [www.da.wroclaw.dominikanie.pl/warsztaty](http://www.da.wroclaw.dominikanie.pl/warsztaty)  
(DA Dominik, pl. Dominikański 2)

### koncert

19 IV 12.00 (kościół p.w. św. Wojciecha)

### Wrocławskie Warsztaty Gospel

25-26 IV (aula Zespołu Szkół nr 14, ul. Brucknera 10)

### koncert finałowy

26 IV 19.00 (bilety 25/35/45 zł)

*Carlos Ruiz Zafón „Cień wiatru”,  
MUZA SA, Warszawa  
2006, s. 516*

Z różnych względów książka dłuższa niż dwustronicowe oddkłam „na potem”, ale dla tej zrobiliśmy wyjątek. I dobrze, bo ta książka to ponad 500 stron wartykłej i wielowątkowej (niemy z Mendezoy) akcji, przesyconej tajemniczością i magią (tu przychodzi mi na myśl Márquez). Sam Zafón określa się jako miłośnik dziewiętnastowiecznej powieści, uznający za swych mistrzów Dostojewskiego, Dickensa i Tolstoję.

Bohater powieści, dziesięcioletni Daniel Sempere, odwiedza Cmentarz Zapomnianych Książek, by wybrać jedną z nich i ocalić jej pamięć. Wybór pada na „Cień wiatru” Juliana Caraxa. Odtąd tajemnica zawiadnie życiem Daniela, a jego życie przemieni się w fascynującą i piekielnie niebezpieczną przygodę. Odkrycie jednej tajemnicy oznacza konieczność rozwikłania następnej, a to uzależnia i wciąga. Tak jak i książki, od której po przeczytaniu pierwszego dania nie sposób się oderwać. Wielkie namiętności, zawile wątki kryminalne, tragiczne i przełtęte miłości przepłatają się z sobą w idealnych proporcjach.

Dodatkowym autem są opisy starej Barcelony, tajemniczych miejsc i uliczek z niepowtarzalnym klimatem. Wydanie wzbogacone jest o zdjęcia znakomitego fotografa Francesca Catalá-Roca.

Książka idealna? Z pewnością nie zachwyi wszystkich, ale mnie zachwyła bardzo. Nie wierz na słowo. Przeczytaj.

AP

*Operetka  
Zadara, Moździerz, Gombrowicz*

Gdy w kinie szokuje tylko cena i namiętnie całująca się para, czas na odmianę. Pora na coś bardziej porywającego i rozrywkowego. Teatr muzyczny nie wydaje się wielu zaskakujący miejscem. Zapaleńcy poszukujący tu fabuły w stylu musicalu „Chicago” mogą się zawieść. Ale w spektakl „Operetka” Gombrowicza rozkłada na łopatkę absurdem i humorem. Teksty i słowa pobudzają tak, że aż chce się wejść na scenę. Tępo, co się na niej dzieje, ciężko ogarnąć wzrokiem. Śpiew, burza kolorów i układy taneczne przepłatają się z występami nasmarowanych olejkami tancerzy. Prawdziwa uczta dla kobiecego oka. Wspaniała oprawa muzyczna tworzą różne style muzyczne: od subtelnego tła po ostry rock. Tym, co przykuwa uwagę najbardziej jest nagłość – czasem na drugim i trzecim planie, a w finalowej scenie tuż przed samym nosem. Bravo za odwagę. Tematem przewodnim jest jednak osmieszenie elity i jej przywar. Mimo upływu lat prawdy nadal są aktualne i świeże. Wystarczy otworzyć jakiś bulwarowy magazyn, by się o tym przekonać. Mnie osobliwie najbardziej podobał się spadający z sufitu wielbłąd. Reszty można próbować domyślić się samemu, pytanie tylko „po co? Lepiej przyjsz, zobaczyć i dać się ponieść. Polecam.

Daniel Mormul

## Rozrywka i relaks

*To warto zobaczyć!*

*To warto przeczytać!*

*To warto usłyszeć!*

### Malowany człowiek

Mój ulubiony typ książki to te, które są oparte na ciekawym pomysle. Najlepiej takim, który wywraca znany nam porządek świata do góry nogami.

Dobrzy autorzy, tacy jak Jack Dukaj, tworzą świat ze swoimi regułami („Inne pieśni”, „Perfekcyjna niedokonalność”) i trzymają się jego do końca – biorą pod uwagę wszystkie konsekwencje swojej koncepcji.

O ile Dukaj jest moim mistrzem, to jego proza może niektórym wydawać się ciężką. Dlatego też chciałem wam zaproponować autora nowego, o piórze znacznie lżejszym – Petera V. Brett’a, który – podobnie jak Dukaj – stworzył własny, ciekawy świat i konsekwentnie prowadzi w nim historię barwnych bohaterów. Jego świat jest podzielony – dzieci należą do ludzi, noc do demonów. Ta prosta koncepcja rodzi wiele ciekawych historii, których nie będę tu przytaczał, bo sądzę, że część z Was już teraz jest wystarczająco zainteresowana.

Zapraszam zatem do czytania, pierwszej drugiej części „Malowanego człowieka”. Uwaga: całość jest trylogią i jeśli nie macie cierpliwości, to może odłóżcie sobie lekture do czasu aż wydzie ostatnią część. Ja o tym nie wiedziałem i teraz przede mną długie miesiące wyczekiwania.

Paweł Stelmach



### Miasto Gniewu

O tolerancji mówi się dużo. Ale uprzedzenia i stereotypy tkwią w ludziach i nawet dobrze się mają. Opowiadając historię kilku osób różnego pochodzenia, Paul Haggis porusza ten problem. W filmie „Miasto Gniewu” pretekstem do tego staje się modernstwo młodego mężczyzny. Wzajemna niechęć tkwi w każdym – policjancie, nie mogącym znieść widoku afroamerykanina zabawiającego się z białą kobietą, czarnoskórym młodzieńcu, wypatrzającym na każdym kroku oznak rasizmu, koreanca, wylewającej swą złość na meksykańkę... W ludziach żyjących obok siebie, ale wciąż słabo się znających i zbyt mało o sobie wiadcących. A przez to uprzedzonych i wzajemnie na siebie zagniewanych.

Vandenis

### Bracia Karamazow (Karamazovi) – Petr Zelenka

Wybierając się na „Braci Karamazow”, spodziewałem się czegoś intrygującego. To film czeski, a tych specyfika jest na ogół niezaprzeczalna. Nie pomyliłem się. Mi – szaremu widzowi – trudno zakwalifikować ten obraz do któregoś z „powszechnie znanych” rodzajów. Treść powieści Dostojewskiego, przedstawiana niezwykle klasycznie przez czeski teatr we wnętrzu przemysłowych Nowej Huty, wypełnia tylko część czasu. I czy ta historia jest dla czy w jakim głównym filmem?

GJW



## „Szelmstwa niegrzecznej dziewczynki”

Przeglądając domową biblioteczkę w poszukiwaniu lekkiej posesyjnej książki, w której nie znajdzie ani słowa o wodociągach bądź innej nekajęcej mnie w trakcie egzaminów rzeczy, wpadły mi w ręce „Szelmstwa niegrzecznej dziewczynki” Mario Vargasa Llosy. Ponieważ cenię poludniowoamerykańskich pisarzy, bez większego namysłu sięgnęłam po tę pozycję. Wybór okazał się trafiony. Błyskotliwa historia, napisana przystępnym językiem, sprawiła, że przeniosłam się bez reszty w jej bieg. Opowiada o miłości tłumacza do pięknej dziewczyny, która ewoluje przez całe lata i determinuje jego życiowe wybory. Powieść na szczęście pozbawiona jest nadmiernego sentymentalizmu, jest raczej analizą namiętności łączącej głównego bohatera z tytułową niegrzeczną dziewczynką, pojawiającą się i znikającą w jego życiu jak bumerang, a także zapisem ich erotycznych przygód. Polecam!

Maria Pogrzebska

## „Slumdog. Milioner z ulicy”

„Slumdog. Milioner z ulicy” („Slumdog Millionaire”) był niewątpliwie największym triumfem tegorocznych Oscarów. Osem statuetek (w tym te w najważniejszych kategoriach – najlepszy film, reżyseria, scenariusz) to z pewnością doskonała rekomendacja. Głównym bohaterem filmu jest Jamal – młody mieszkaniak slumów w Bombaju, który by zdobyć ukochaną, bierze udział w hinduskiej wersji teleturnieju „Milionerzy” i ku zaskoczeniu wszystkich, dochodzi do finału. Zanim jednak będzie miał szansę odpowiedzieć na finałowe pytanie zostanie aresztowany. Postawiony przed zarzutem oszustwa chłopak opowiada historię swojego życia, o walce o przetrwanie, bezwzględnych gangach i miłości. Nie można jednak mówić o „Slumdogu” nie wspominając o niesamowitej muzyce A. R. Rahmana (Oscar za muzykę i piosenkę „Jai Ho”). Po obejrzeniu filmu aż trudno

Alunka



## Splątane sieci

Coś dla miłośników niezapomnianej gry Balduur's Gate oraz Neverwinter Nights. Autorka Splątanych sieci oraz Córki mrocznego elfa

zaprasza nas do świata Forgotten Realms, by odbyć podróż do krain światła wraz z drowką Liriel, która na świat powierzchni

spogląda po raz pierwszy. Interesujące jest właśnie to przedstawienie znanych nam zwyczajnych plenerów z punktu widzenia osoby, dla której normą są mrok, morderstwa i zdrada.

Książka jest nieco brutalna, z licznymi (przeze wszystkim magicznymi) momentami walk. Ciekawie prowadzona fabuła pochwyty Was i nie odpuści aż do ostatniej strony.

Tygrysk

## Wyspa wypacykowanej kapłanki miłości

– A. Moore

Główny bohater jest postacią nader barwną oraz zdaje się być nieporadny życiowo. Tacy zawsze są ciekawymi bohaterami literackimi. Także tutaj jego losy śledzi się z zainteresowaniem. Jest pilotem prywatnego różowego odrzutowca. Udaje mu się go rozbić z nieoczekiwanych powodów... Dostaje intrygującą ofertę pracy na pewnej mało znanej wyspce, zapomnianej przez wszystkich. Odbywają się tam niespotykane rytuały. Sami niespokojnicy wyspy i okolic są również intrygujący...

Michał Świątkowski

## Ludzie na walizkach

Czy można pisać o cierpieniu? Temat delikatny i bolesny może stać się bardzo bliski. Młody mężczyzna, którego żona, niespodziewanie, zmarła. Chory na raka który wie, że przeżywa swoje ostatnie chwile. Młody biznesmen, który w jednej chwili stał się kaleką. Dziennikarz, który nie komentuje, ale słucha. „Ludzie na walizkach” Szymona Holowni to zbiór wywiadów z ludźmi po przejściach. Historie, które uderzają swą prawdziwością. Książka, która przesywa do szpiku kości.

TL

## Sixpence None The Richer. The Best Of

Składanka zespołu jednej piosenki, którego pogrzeb odbył się jakieś 7 lat temu, a reinkarnacja z dwa lata wstecz. Wszystko to zdarzyło się przy pustej sali, kiedy Sixpenci mieli tyle do powiedzenia, ile w najlepszym wypadku Bono pod wpływem prozaku na konferencji pokojowej ONZ.

Skody, anielscy i do bólu poprawni, bez rozpiętych miod, drących koszulki na swoich koncertach i przyjmujących na spacenie klapy staniki rozhisteryzowanych fanek.

Po co więc przejmować się płytą-składanką wydaną 5 lat temu, mającą może z dwa dobre kawałki, zespołu grającego, o zgrozo, chrześcijańskiego rocka?

Jeśli urodziłeś się w latach 80. lub wcześniej, to jeszcze zrozumiesz. Ta płyta cuchnie latami 90-tyrnikielką, kolorową, stonowaną i sympatyczną jak jasna cholera.

### THE BEST OF SIXPENEC NONE THE RICHER



w aucie, stojącym w korku. „Too Far Gone” nigdy nie powinno się znaleźć na albumie – numer jest optymistyczny, jak noc z modzlaszka, a zarazem nudny, jak noc bez niej. Następnie usłyszymy troszkę przyjemniej brzęiący kawałek „The Ground You Shook”, ale jak do tej pory mamy płytę niezapowiadającą nic dobrego.

Wszystko zmienia się, gdy słyszymy „Kiss Me”. Ten najbardziej znany kawałek Sixpenców mogliśmy usłyszeć w filmach: „Cala Ona” czy „Jezioro Marzeń” i jest on absolutnie najbardziej optymistycznym utworem na płycie, przyjemnym i lekkim jak chmurka.

Potem następuje dobry „Breathe Your Name” i nieco smutniejszy, ale mimo to rewelacyjny „Melody Of You”. Klasyczne wykonanie „Dancing Queen”, „Dont Dream Its Over” oraz „There She Goes” pokazują, że płyta jest naprawdę niezła, ale ciągle nie jesteśmy przekonani co do jej oryginalności.

Dalej grają nam przyjemne, ale nudnawe pioseneczki. Aż do czasu, gdy dochodzimy do części płyty, rozpoczynającej się od „Angelhead” – najlepszy kawałek albumu, ten, dla którego warto go mieć.

Bardzo wolny, ale nietypowy i wkręcający początek prowadzi nas do 1:11 utworu, w którym nie wiemy, co się dzieje. Jest mocny, prawdziwy i widać, że wokalistka stara się swoim małym, słodkim głosem powiedzieć to, co siedzi w niej bardzo, bardzo, ale to bardzo głęboko, i jest tak bardzo głosem. Jeśli mieliśmy w naszym życiu jedną sekundę, która wszystko zmienia, to rozciągnięta do 3 minut i 28 sekund melodia brzmi właśnie tak, jak ten utwór.

Po takim kawalu każdy kolejny może wydawać się nam nie do zniesienia, kto jednak „przetrwa” ten moment przekona się, że nadchodzi najlepsza część płyty.

Na zakończenie dla poprawy nastroju dostajemy japońską wersję „Kiss Me” i uśmiech na naszej twarzy pojawia się automatycznie.

Jacek Zimoński

NYC w zalewie pozółkłych liści w ciepłą jesień, taką jaką znamy z filmów W. Allena... Ta płyta smakuje najlepiej i staje się testamentem tamtego okresu, razem z „Przyjaźniółmi”, banalnymi komediami romantycznymi i morzem płynącej przez ulicę przepalającej kawy bezkofeiny z zbyt dużą ilością mleka.

Pierwsze

dwa kawałki z płyty „Loser Like Me” i „Us” – są nieco nużące, ale przyjemne – ot, tak do posuchania



## Strażnicy vs Herosi

Ostatnie lata to powrót kina o hero-sach. Spotkaliśmy się z wieloma, mniej lub bardziej udanymi, adaptacjami komiksowymi, jednak wcześniej były to filmy bez wielkiego pomysłu. Zresztą, podobnie jak i same komiksy typu Spiderman, X-Men i inne (tym stwierdzeniem podpisałem zapewne swój wyrok śmierci :P).

Najciekawsza chyba ekranizacja ukazała się do tej pory nie w kinie, a na szklanym ekranie – w formie serialu Herosi (ang. Heroes). Tam, paradoksalnie bo tytuł sugeruje odwrotnie, bohaterowie nie są herosami w pe-lerynkach, bo ... po co je w ogóle zakładać? Potrafią latać, czytać w myślach czy też leczyć się błyskawicznie, ale serial koncentruje się na konsekwencjach tych umiejętności. Każdy z nich (oprócz jednej nieśmiertelnej cheerleaderki) może zginąć w każdej chwili. Latający człowiek wcale nie jest bardziej kuloodporny niż ja, a właściwie staje się celem ataków ze względu na inność.

W filmie Strażnicy



# Repertuar DKF-u na KWIECIEŃ

Potrzeby ludzkie – część I:  
Sen

2.04.2009

„Jak we śnie” (2006), reż. Michel Gondry

8.04.2009

„Kontrolerzy” (2005), reż. Nimród Antal

Muzyczne kino

16.04.2009

„Deszczowa Piosenka” (1951), reż. Gene Kelly

23.04.2009

„Sława” (1980), reż. Alan Parker

Retrospektywa kina  
radzieckiego

30.04.2009

„Aleksander Newski” (1938), reż. Sergiej Eisenstein

[www.dkp.pwr.wroc.pl](http://www.dkp.pwr.wroc.pl)

(ang. Watchmen) mamy zaś do czynienia z drugim biegunem. Kostium nosi każdy, posiadanie go zdaje się pewnego rodzaju fetyszem. Spotykamy bohaterów, którzy zdają się być zwykłymi ludźmi z maskami na twarzach, jak i takich, którym niewiele brakuje do bogów. Oglądając film odbywamy podróż po świecie, który konsekwentnie korzysta z ich potencjału fabularnego, koncentrując się nie tyle na ich mocach, a na decyzjach, pragnieniach i obowach. I tu nawet prawie boski bohater okazuje się bardzo ludzki, gdy przychodzi do kontaktów z kobietami. Największym plusem filmu jest to, że nie wiemy do kąd nas owa podróż zawiezie.

Zarówno Strażnicy jak i Herosi są godni polecenia jako dwie strony tego samego pomysłu. Film Strażnicy kończy się jednak po niecałych 3 godzinach (choć może Wam się teraz wydawać że to dużo, ja wyszedłem z kina z poczuciem czasu dobrze zmarnowanego), kiedy Herosi to serial, który ciągnie się już w nieskończoność - i chyba potrzeba jakiegoś herosa przewidującego przyszłość na miarę bohaterów serialu, aby wiedzieć kiedy nastąpi kres serii. Mimo to polecam chociaż sezon pierwszy.

Idźcie i oglądajcie!

\* w Inniemacnych mówi się, że pełniny są najczystszy powodem wypadków (np. wciągnięcia w silnik samolotu)

el Motoja



# Rozrywka nie dla studenta?

Być może niektórym wydaje się, że student pojęcia nie ma o innej rozrywce niż oglądanie meczu z kuflem piwa w rękę. Może jeszcze na jakimś koncercie (przy czym na pewno nie muzyki klasycznej) czasem pójdzie. Ale teatr? Nie, w teatrze to może był raz w życiu, w podstawówce, „bo cała klasa szła”. Nic bardziej mylnego! O studentach w teatrze rozmawiam z Panią Kingą Wołoszyn-Świerk z Teatru Polskiego.



Zacznijmy od „wyłożenia kawy na ławę” - czy studenci w ogóle chodzą do teatru?

K.W.Ś.: Teatr Polski we Wrocławiu jest otwarty na młodych ludzi, którzy bardzo chętnie odwiedzają nasze trzy sceny nie tylko jako widzowie spektakli, ale również jako uczestnicy cyklicznych spotkań organizowanych w ramach Wszechnicy Teatralnej, czyknych poniedziałków oraz Sirefy teatru.

Jakie zatem spektakle najczęściej wybierają?

K.W.Ś.: Najczęściej są to nowoczesne interpretacje klasycznych dzieł, przedstawiane na Scenie im. J. Grzegorzewskiego, takie jak Trzy siostry (ONE) oraz Hamlet (oba spektakle w reżyserii Moniki Pećkiewicz). Duże powodzenie ma też Scena na Świebodzkim, a na niej m.in. wielokrotnie nagradzana Sprawa Dantona w reżyserii Jana Klity, adaptacja głosnej prozy Houellebecqa Człłski elementarne w reżyserii Wiktora Rubina, Samsara Disco Agnieszki Olsten czy okrzyknika ostatnio przez krytyków wydarzeniem sezonu Nirvana na podstawie Tybetańskiej księgi umarłych w reżyserii Krzysztofa Garbuszewskiego.

W każdej grupie wielokę popularnością cieszy się Scena Kameralna. Tutaj godna polecenia jest farsa z podtekstem politycznym Śmierć podatnika słynnego duetu Strzepka-Demirski. Na scenie przy ul. Świdnickiej 28 można też zobaczyć autorski spektakl Bartosza Porczyka Smęcz, zdobywcy wielu prestiżowych ogólnopolskich i zagranicznych nagród.

A co Pani poleciłaby studentom?

K.W.Ś.: Przede wszystkim na nowo odczytaną Lalkę (na motywach powieści Bolesława Prusa). Reżyser Wiktor Rubin XIX-wieczną prozę przeniósł we współczesność. Młodym widzom spodoba się z pewnością także Terrorrdrom Breslau tego samego reżysera. Berliński realizacja z powieści Tima Staffela zostały zastąpione analogicznymi wrocławskimi - stad Breslau w tytule przedstawienia.

*Alunka*

## Wszechnica Teatralna wokół Samsary Disco w reż. Agnieszki Olsten

25 kwietnia 2009. Foyer Sceny im. Jerzego Grzegorzewskiego Teatru Polskiego we Wrocławiu

godz. 12: Wykład o Antonie Czechowie

godz. 13: Panel dyskusyjny o spektaklu z udziałem reżyserki oraz krytyków teatralnych.

SCENA im. JERZEGO GRZEGORZEWSKIEGO - ul. G. Zapolskiej 3			
14.04	wtorek	19:00	ONE
15.04	środa	19:00	ONE
24.04	piątek	19:00	LALKA
25.04	sobota	12:00	WSZECHNICA TEATRALNA - bezpłatne sobotnie spotkania z twórcami, teoretykami i miłośnikami teatru
25.04	sobota	19:00	LALKA
28.04	wtorek	19:00	LALKA
SCENA KAMERALNA - ul. Świdnicka 28			
14.04	wtorek	19:00	MAYDAY
15.04	środa	19:00	MAYDAY
16.04	czwartek	19:00	MAYDAY
17.04	piątek	19:00	OKNO NA PARLAMENT
18.04	sobota	19:00	OKNO NA PARLAMENT
23.04	czwartek	19:00	WSZYSTKO W RODZINIE
24.04	piątek	16:00	WSZYSTKO W RODZINIE
25.04	sobota	16:00	MAYDAY
26.04	niedziela	19:00	MAYDAY
29.04	środa	19:00	20 NAJMIĘSZNIEJSZYCH PIOSENEK NA ŚWIECIE
30.04	czwartek	19:00	20 NAJMIĘSZNIEJSZYCH PIOSENEK NA ŚWIECIE
SCENA NA ŚWIEBODZKIM - pl. Orłąt Lwowskich 20c			
14.04	wtorek	19:00	TERRORDROM
15.04	środa	19:00	TERRORDROM
18.04	sobota	19:00	SPRAWA DANTONA
19.04	niedziela	19:00	SPRAWA DANTONA
29.04	środa	19:00	SAMSARA DISCO
30.04	czwartek	19:00	SAMSARA DISCO

# kulturalia 2009

Dyskusyjny Klub Filmowy POLITECHNIKA  
zaprasza na niesamowite spotkanie z  
kulturą podczas tegorocznych Juwenaliów

## Carmina Burana

12.05.2009

Nadzwyczajne Widowisko - Carmina Burana  
Orffa w wykonaniu na żywo chóru i orkiestry  
symfonicznej z ilustracją filmową treści kantaty  
*wstęp wolny*

## Jazz Cinema

13.05.2009

Modernistyczny Videoart o  
emocjach ze specjalną kompozycją  
muzyczną, kino nieme z muzyką  
na żywo oraz animacje Disneya  
*wstęp wolny*



## Pantomima

14.05.2009

Spotkanie z Pantomima, minimalistyczny teatr  
grupy ADEPT, Tomaszewski na deskach,  
wspomnienia i terażniejszość  
*wstęp wolny*



Wszystkie wydarzenia odbywają się w auli  
Politechniki Wrocławskiej, Wybrzeże Wyspiańskiego 27  
o godzinie 19.00

DKF

POLITECHNIKA



Żak

STYK



Politechnika Wrocławska

Samorząd Studencki

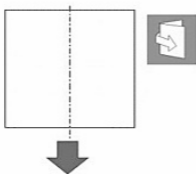
### KROK 1

Kwadratową kartkę zgiąć do wewnątrz wzdłuż czerwonej linii



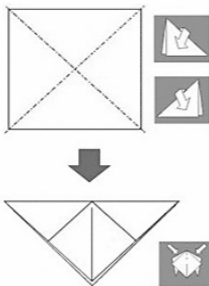
### KROK 2

Powtórzyć operację wzdłuż drugiej linii



### KROK 3

Zrobić zagięcia do wewnątrz wzdłuż przekątnych kartki



### KROK 4

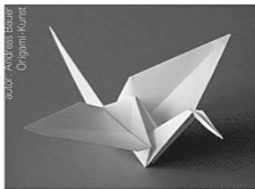
Składamy kartkę w trójkąt jak pokazano na rys. a następnie dwa pozostałe wierzchołki składamy do wewnątrz tak aby spotkały się w jednym punkcie. Otrzymamy w ten sposób bazę żurawia

### KROK 12

Wgnij skrzydła na zewnątrz. Żuraw gotowy!

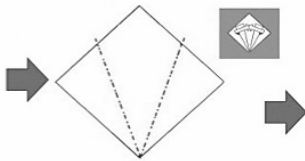


## PRZEPIS NA



### KROK 5

Ustawić kartkę otwartymi narożnikami do dołu jak na rys. Zagiąć kartkę wzdłuż linii

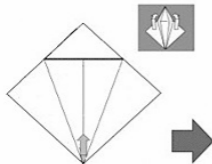


## KROK 11

Kolejny krok to formowanie dzioba

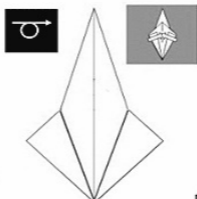


# "ŻURAWIE"



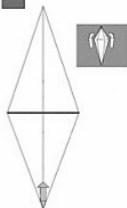
## KROK 6

Górny trójkąt zagiąć do środka i odgiąć. Następnie dolny róg podnieść do góry i utworzyć formę taką jak na rysunku następnym.



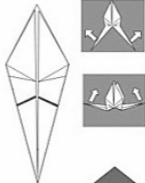
## KROK 7

Odwrócić kartkę na drugą stronę i powtórzyć poprzedni krok



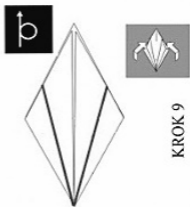
## KROK 8

Zgiąć powstały romb



## KROK 10

Zegnij dolną część ku górze wzdłuż czerwonej krawędzi. Odgnij. Ponownie zagnij jednoczesnie wywijając na drugą stronę wzdłuż dłuższej krawędzi pomocniczej



## KROK 9

Zagiąć do środka wzdłuż czerwonej linii. Czynnosc powtorzyć po odwróceniu kartki na drugą stronę.



FILHARMONIA WROCŁAWSKA  
IM. WITOLDA LUTOSŁAWSKIEGO

Kwiecień 2009

# STUDENT-5 ZŁ

PIERWSZE SKRZYPCE

wrocławskiej Kultury

Dyrektor: Andrzej Kosendiak

1 śr godz. 9:00, 11:00 Sala koncertowa Filharmonii  
Bilety: 10zł, 2zł, W 5zł

## Filharmonia dla Młodych

Vladimir Kiradjiev dyrygent i prowadzący  
Rafal Augustyn prowadzący  
Orkiestra Filharmonii Wrocławskiej  
„Muzyczna podróż po miastach świata” cz. III

3 pt godz. 19:00 Sala koncertowa Filharmonii  
Bilety: 40zł, 40zł, 25zł, W 15zł

## Vladimir Kiradjiev

dyrygent i prowadzący  
Rafal Augustyn prowadzący  
Orkiestra Filharmonii Wrocławskiej  
D. Kabalewski – Suita „Komediantsi”, Op. 26  
I. Strawiński – Historia Jobowa  
D. Szostakowicz – Suita „Hamlet”  
A. Schmitt – Suita „Göggel”

5 nd godz. 11:00 Sala koncertowa Filharmonii  
Bilety: 15zł, 10zł, W 5zł

## Filharmonia Familijna

Vladimir Kiradjiev dyrygent i prowadzący  
Rafal Augustyn prowadzący  
Orkiestra Filharmonii Wrocławskiej  
„Muzyczna podróż po miastach świata” cz. III

8 śr godz. 19:00 Sala koncertowa Filharmonii  
Bilety: 60zł, 40zł, 25zł, W 15zł

## J. S. Bach – Pasja

wg św. Jana BWV 245  
Peter van Heyghen dyrygent, Annelies Brants sopran  
Jan Kullmann alt, Hugo Oliveira bas (arie)  
Philippe Favette bas (Jezus), Hans Jörg Mammel tenor (Ewangelista)  
Chór Filharmonii Wrocławskiej  
Agnieszka Franków-Zelazny kierownictwo artystyczne  
Wrocławska Orkiestra Barokowa  
Jarosław Thiel wiolonczela, kierownictwo artystyczne

16 cz godz. 19:00 Oratorium Marianum  
Bilety: 30zł, 20zł, W 10zł

## Muzyka rosyjska

Lutosławski Quartet Wrocław  
S. Prokofiew – Kwartet nr 2 F-dur, Op.92  
A. Schmitt – Kwartet nr 3  
D. Szostakowicz – Kwartet nr 3 F-dur, Op.73

17 pt godz. 19:00 Sala koncertowa Filharmonii  
Bilety: 60zł, 40zł, 25zł, W 15zł

## Daniel Raiskin

dyrygent  
Orkiestra Filharmonii Wrocławskiej  
F. Mendelssohn-Bartholdy – Symfonia nr 5 D-dur „Reformacyjna”, Op. 107  
C. Franck – Symfonia d-moll

19 nd godz. 18:00 Sala Leopoldynia  
Bilety: 25zł, 15zł

## Wrocławska Orkiestra Kameralna Leopoldinum

Arne Balk-Möller dyrygent  
K. Nielsen – Mała suita na smyczki Op. 1  
K. Atterberg – Suita na skrzypce i altówkę nr 5, Op. 19 nr 1  
P. Norgård – Miramorfona, Op. 4  
F. Schubert – Kwartet smyczkowy nr 14 d-moll „Śmieci i dziewczyna” D 830

24 pt godz. 19:00 Sala koncertowa Filharmonii  
Bilety: 60zł, 40zł, 25zł, W 15zł

## Marek Pijarowski

dyrygent  
Krzysztof Jabłoński  
fortepian  
Orkiestra Filharmonii Wrocławskiej

S. Rachmaninow – Koncert fortepianowy nr 3 d-moll, Op. 30  
P. Czajkowski – Symfonia nr 6 h-moll „Patetyczna”, Op. 74

26 nd godz. 18:00 Oratorium Marianum  
Bilety: 30zł, 20zł, W 10zł

## Soliści Wrocławskiej Orkiestry Barokowej

Zbigniew Pilch skrzypce, Adam Pastuszka skrzypce  
Dominik Dębski altówka, Piotr Chrupek altówka  
Jarosław Thiel wiolonczela, kierownictwo artystyczne  
W. A. Mozart – Kwintet smyczkowy g-moll, KV 516  
F. Mendelssohn-Bartholdy – Kwintet smyczkowy A-dur, Op. 18

26 nd godz. 19:00 Hala Stulecia  
Bilety: 80zł, 60zł, 40zł

## Perfect Symfonicznie

Wojciech Zieliński dyrygent, Dariusz Kozakiewicz gitara  
Jacek Krzaklewski gitara, Piotr Urbanek gitara basowa  
Piotr Szkudelski perkusja, Grzegorz Markowski śpiew  
Orkiestra Filharmonii Wrocławskiej



## Opera Wrocławska zaprasza

3 IV 2009 19:00, piątek	<u>Samson i Dalila</u> Camille Saint-Saëns PREMIERA <b>SPEKTAKL Z GWIAZDĄ</b> Opera w 3 aktach Czas trwania: 180 minut
4 IV 2009 19:00, sobota	<u>Samson i Dalila</u> Camille Saint-Saëns PREMIERA <b>SPEKTAKL Z GWIAZDĄ</b> Opera w 3 aktach Czas trwania: 180 minut
5 IV 2009 12:00, niedziela	<u>KULISY OPERY</u> Cykl spotkań z miłośnikami opery Spotkanie z Chikara Imamura
5 IV 2009 17:00, niedziela	<u>Samson i Dalila</u> Camille Saint-Saëns PREMIERA <b>SPEKTAKL Z GWIAZDĄ</b> Opera w 3 aktach Czas trwania: 180 minut
7 IV 2009 19:00, wtorek	<u>Samson i Dalila</u> Camille Saint-Saëns Opera w 3 aktach Czas trwania: 180 minut
16 IV 2009 19:00, czwartek	<u>Traviata</u> Giuseppe Verdi Opera w 3 aktach Czas trwania: 180 minut
17 IV 2009 19:00, piątek	<u>Raj utracony</u> Krzysztof Penderecki Opera w 2 aktach Czas trwania: 150 min
18 IV 2009 19:00, sobota	<u>Nabucco</u> Giuseppe Verdi Opera w 4 aktach Czas trwania: 180 minut
19 IV 2009 17:00, niedziela	<u>Cyganeria</u> Giacomo Puccini Opera w 4 aktach Czas trwania: 180 minut
21 IV 2009 11:00, wtorek	<u>Czerwony Kapturek</u> Jiří Pauer Tajemnicze Królestwo - Opera dla dzieci Czas trwania: 60 min
21 IV 2009 19:00, wtorek	<u>Rekopis znaleziony w Saragossie</u> (balet) Rafał Augustyn <b>FIGLE SZATANA</b> (balet) - Rafał Augustyn, Adam Münchheimer, Stanisław Moniuszko
22 IV 2009 11:00, środa	<u>Straszny dwór</u> Stanisław Moniuszko Opera w 4 aktach Czas trwania: 180 minut



22 IV 2009 19:00, środa	<u>War Requiem</u> Benjamin Britten Dyrygent: Klaus Arp. Landesjugendorchester Rheinland-Pfalz, Landesjugendchor Rheinland-Pfalz, Chór Kameralny Akademii Muzycznej w Katowicach, Chór Dziecięcy Katedry w Dijon, Maîtrise de Dijon, Justyna Bachowska (s), Deryk Huw Webb (t), Jens Hamann (b). <b>Koncert upamiętniający 70. rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej.</b>
23 IV 2009 19:00, czwartek	<u>Napój miłosny</u> Gaetano Donizetti Opera w 2 aktach Czas trwania: 150 minut
24 IV 2009 19:00, piątek	<u>Cyganeria</u> Giacomo Puccini Opera w 4 aktach Czas trwania: 180 minut
25 IV 2009 19:00, sobota	<u>Halka</u> Stanisław Moniuszko Opera w 4 aktach Czas trwania: 180 minut
26 IV 2009 11:00, niedziela	<u>Alicja w Krainie Czarów</u> Robert Chauls Tajemnicze Królestwo - Opera dla dzieci Czas trwania: 60 min
26 IV 2009 17:00, niedziela	<u>Halka</u> Stanisław Moniuszko Opera w 4 aktach Czas trwania: 180 minut
28 IV 2009 19:00, wtorek	<u>Carmen</u> Georges Bizet Opera w 4 aktach Czas trwania: 180 minut
29 IV 2009 11:00, środa	<u>Król Roger</u> Karol Szymanowski Opera w 3 aktach Czas trwania: 150 minut
30 IV 2009 19:00, czwartek	<u>Straszny dwór</u> Stanisław Moniuszko Opera w 4 aktach Czas trwania: 180 minut

# Nie taki psycholog straszny...

... jak go malują! O tym, czym jest porada psychologa i dlaczego warto z niej korzystać, rozmawiamy z panią Magdaleną Sendorowską, psychologiem udzielającym konsultacji studentom Politechniki Wrocławskiej.

Niestety, wciąż istnieje stereotyp, że „chodzenie do psychologa” świadczy o kimś, że „coś z nim nie tak”. Czy osoba korzystająca z pomocy psychologa jest „normalna”?

Psycholog jest specjalistą od psychiki, czyli „dušy”. Nie zajmuje się tylko chorobami psychicznymi, ale również, a może przede wszystkim, trudnościami i problemami, z którymi boryka się większość ludzi. Niestety, często psycholog mylny jest z psychiatrą, który jako lekarz zajmuje się leczeniem chorób psychicznych przy użyciu leków.

Psycholog pomaga więc zarówno osobom chorym psychicznie, jak i zupełnie „normalnym”, które potrzebują porozmawiać lub poradzić się w ważnych dla nich kwestiach.

Obok wstydu może też pojawić się strach. Dlaczego ludzie boją się spotkania i czy rzeczywiście jest się czego bać? Jak przebiega spotkanie?

Lęk dotyczy zazwyczaj tego, czego nie znamy. Największy wiece lęk występuje przed pierwszym spotkaniem, bo najczęściej nie wiadomo jak ono wygląda i co się będzie dziać.

Spotkanie ma charakter konsultacji. Podczas spotkania odbywa się rozmowa o trudnościach, z którymi zgłasza się student - od jak dawna trwają, jak się przeja-

wiają itp. Zastanawiamy się, co można zrobić, żeby rozwiązać problem. Jeśli jest to sprawa, którą można omówić na jednym spotkaniu, to na tym się kończy. Jeśli problem jest bardziej skomplikowany, czasem wymaga kilku rozmów, a czasami podjęcia psychoterapii, czyli regularnych spotkań przez dłuższy czas.

Aby zachęcić studentów, a może dodać niektórym odwagi - proszę powiedzieć, jak dużo studentów korzysta z porad? Czego najczęściej dotyczą?

Mimo stereotypu, który istnieje, dość duża liczba studentów znajduje w sobie odwagę i korzysta z pomocy. Zgłaszają się z naprawdę różnymi kłopotami - stresem związanym z uczelnią, trudnościami w relacjach z ludźmi, z kłopotami rodzinnymi, czasem z powodu „dołków”, z którymi nie potrafili sobie poradzić.

Rozmowa może „zdziałać cuda”, ale może okazać się niewystarczająca. Co w sytuacji, gdy ktoś wiąże z rozmową duże nadzieje, a zostają one zawiedzione?

Czasem pomaga sama rozmowa - wyrzucenie z siebie problemów, w końcu szczerze porozmawianie z kimś o tym, co naprawdę się czuje i myśli działa jak katharsis. Często psycholog jest jedyną osobą, z którą można szczerze porozmawiać, bez lęku, że nie będzie się źle odebrany

czy niezrozumiany. Zazwyczaj jednak rozmowa ma za zadanie nakierować na to, jakie działania trzeba podjąć w swoim życiu, żeby rozwiązać problem.

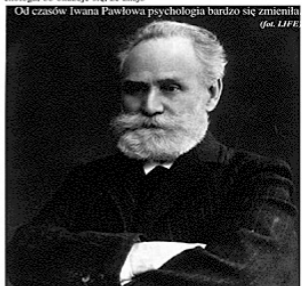
Czy od psychologa można się uzależnić?

Nie. Może się oczywiście zdarzyć, że ktoś psychologa traktuje jako zamiennik znajomych, ale wtedy jest to omawiane podczas spotkania. Zazwyczaj jednak ludzie przychodzą po pomoc do psychologa, bo okazuje się, że znajo-

mi, rodzina czy przyjaciele nie potrafią pomóc lub po prostu nie mają do kogo zwrócić się o pomoc.

Pani Magdalena Sendorowska przyjmuje w budynku C-13 w pokoju 4.30. Na spotkania można umawiać się telefonicznie: 071/320-43-21 lub mailowo: psycholog@pwr.wroc.pl.

ECh i AP



Od czasów Iwana Pawłowa psychologia bardzo się zmieniła (fot. LIFE)

## Trochę kultury!

Od niedawna na naszej uczelni działa przy Samorządzie Studenckim Komisja ds. Kultury. Za cel - jak nie trudno się domyślić - postawiła sobie krzewienie i ułatwienie dostępu studentom do szeroko pojętej kultury.

Pierwszą akcją komisji było spotkanie z Filharmonią Wrocławską im. Witolda Lutosławskiego, którą miało miejsce w Auli Politechniki 4 marca br. Spotkanie prowadził dyrektor naczelny filharmonii, Andrzej Kosendiak, któremu zależało na pokazaniu tej instytucji jako prostudenckiej

i otwartej - choćby z tego powodu, że wejściówki dla studentów są bardzo tanie, jednak - nad czym ubolewa - są rzadko kupowane. Władzom filharmonii zależało również na obaleniu mitów o niedostępności muzyki dla przeciętnego słuchacza, ponieważ ma ona w swojej ofercie ma bardzo różnego melomana, jak i muzyczny dyletant mogą znaleźć coś dla siebie. Przykre jednak, że wydarzenie, które firmowano koncertem kwartetu smyczkowego było tak naprawdę pokazem nieszczer-

nie zajmującej prezentacji traktującej o pracownikach filharmonii i Narodowym Forum Muzyki, które aktualnie jest w budowie przy placu Wolności. Wspomniany kwartet zagral zaledwie dwa utwory, po czym, po odpowiedzeniu na kilka pytań publiczności, ulotnił się. Panowie chyba faktycznie tego dnia byli bardzo zajęci, bo zapamiętali nawet na spotkaniu z zakami przebrać się ze swych domowych ubrań. Mimo tego jednak to właśnie grana przez nich muzyka porwała zgromadzone na auli tłum.

Komisja ds. Kultury planuje zajęcie się organizacją kolejnych tego typu przedsięwzięć - Politechnice ma odwiedzić m. in. Opera Wroclawska, Capitol, Teatr Współczesny. Miejmy nadzieję, że kolejne instytucje nie zawiodą.

Maria Pogrzebska

# Biblioteka Beletrystyczna

Informatyka. Elektronika. Budownictwo. Czytają najchętniej. Dlaczego? Wydaje mi się, że Ci studenci muszą mieć najwyższą punktację, żeby dostać się na te kierunki. Mają również wysokie punkty z języka polskiego i potrafią czytać. Natomiast studenci innych wydziałów, z mniejszą punktacją, nie są zainteresowani" – mówi pani Krystyna Nowak z Biblioteki Beletrystycznej Politechniki Wrocławskiej. Często zaglądają tu studenci kierunków chemia i inżynieria środowiska. „Orientują się, co warto czytać" – dodaje. Czytelnicy sami decydują o zakupie nowości do zasobów biblioteki wpisując swoje propozycje do odpowiedniego zeszytu. Lista pomysłów nowych książek jest weryfikowana z nowościami z księgarni, „Wysokimi Obcasami", magazynem literackim „Nowe Książki", audycją w RMF FM Classic. Biblioteka Beletrystyczna jest przeznaczona dla studentów, doktorantów i pracowników PWR. Czytelnik może znaleźć tu pozycje m.in. z filozofii, psychologii, religioznawstwa, fantastyki, kryminalistyki, historii powszechnej czy książki obyczajowe. Może też skorzystać z czytelnicy i gazetami i popularnymi czasopismami. Zapisać się w Bibliotece Głównej wa-

rantuje dostępność do wszystkich bibliotek PWR, które są w systemie komputerowym. Zaliczenie konta nie wymaga uiszczenia opłaty. Poza systemem jest Biblioteka Beletrystyczna dla mieszkańców akademików w Domu Studenckim T-17 – tam zapisy odbywają się z indeksem. W Bibliotece Beletrystycznej w budynku A-1 obowiązuje układ sygnaturowy. Książki można wypożyczyć z katalogu komputerowego. Funkcjonuje tu regulamin Biblioteki Głównej. Można wypożyczyć pięć tytułów na miesiąc i prolongować o następny przez Internet (kolejne przesunięcie terminu zwrotu książki jest możliwe tylko osobiste). Biblioteka nie boi się konkurencji Bibliotek Publicznych, ponieważ dysponuje zbiorem ponad 55 000 tytułów i nie pobiera opłat za zapisy.

Biblioteka Beletrystyczna  
Politechniki Wrocławskiej  
budynek A-1, pokój 305  
czynna  
od poniedziałku do piątku  
w godz. 10:00 – 15:00

*Paulina Mosiołek*



foto. Klein

# Przełamać stereotypy Chemia uniwersytecka = zawód: nauczyciel?

Piątek, wczesny wieczór, niewielka kawiarnia w centrum handlowym. I chociaż pora sprzyjała bardziej wyjściu ze znajomymi na piwo, Marta, studentka czwartego roku Chemii na Uniwersytecie Wrocławskim, poświęciła mi godzinę na rozmowę. Rozmowę o jej studiach.

Dlaczego uważa się, że jedyną, na jaką można liczyć po ukończeniu wspomnianego kierunku, jest praca w szkole. Marta właściwie przez cały czas próbowała, żeby nie tyle odpowiedzieć na to pytanie, co udowodnić, że jest inaczej. Bo jest inaczej. Oczywiście, że część absolwentów wybiera (dobrowolnie lub z braku innej możliwości) pracy w zawodzie w danej miejscowości) ten zawód, nie jest to jednak jedyna dostępna opcja. Wykształcenie zdobyte na uniwersytecie pozwala również na podjęcie pracy w przemyśle – przekonywała mnie Marta.

## Laboratorium...

Jak więc wygląda studiowanie chemii uniwersyteckiej? Przede wszystkim są to godziny spędzone w laboratoriach. I to już od pierwszego roku. Studentów kształci się na czterech specjalnościach, wybieranych już na początku studiów. Chemia podstawowa, jak sama nazwa wskazuje, jest kierunkiem najbardziej ogólnym, dającym szeroką wiedzę. Pozostałe specjalności są już bardziej ukierunkowane. Chemia biologiczna zajmuje się zastosowaniami w medycynie i biologii, chemia środowiska – w ochronie otaczającego nas świata, informatyka chemiczna jest natomiast połączeniem chemii oraz nowoczesnych technologii, studenci tej specjalności otrzymują dodatkowo dość rozległą wiedzę w dziedzinie informatyki, programowania itp.

## ... i nie tylko

Ciekawa propozycja dla studentów są przedmioty fakultatywne, wśród których można wybierać we-

dług swoich zainteresowań. I tak wśród kursów socjologii, ekologii, czy historii chemii, znaleźć można również chemię kryminalistyczną, współczesne metody analizy oraz np. zarządzanie laboratorium chemicznym.

Na studentów pragnących poszerzyć swoją wiedzę i rozwinąć zainteresowania czeka Koło Naukowe Chemików „JeŻ”. W zdobywaniu nowych umiejętności z pewnością pomagają oferowane m.in. przez zakłady chemiczne praktyki. Marta odbyła ją w jednym z dolnośląskich przedsiębiorstw i bardzo chwali sobie tego typu możliwości. Poza poszerzeniem wiedzy na uniwersytecie wiedzy, miała też możliwość wykorzystać znajomość języka naszych zachodnich sąsiadów. Odbycie praktyki nie jest jednak wymagane przez uczelnię.

## Praca

Gdzie więc, poza szkołami, szukają zatrudnienia absolwenci chemii uniwersyteckiej? W zakładach chemicznych, laboratoriach badawczych lub kosmetycznych, czy choćby na uczelniach. Jak przekonywała mnie moja rozmówczyni, po ukończeniu chemii środowiska pracę można znaleźć również, zwłaszcza przy dobrej znajomości języka niemieckiego, w zakładach przemysłowych za Odrą, gdzie na ochronę przyrody kładzie się obecnie szczególny nacisk. Umiejętności zdobyte podczas studiów wzbogacane o praktyki w zakładach, czy laboratoriach pozwalają na podjęcie pracy nie tylko pod tablicą...

*Vandenis*

# Jak NIE powstało życie

W prawdziwej nauce ważne są fakty, nawet wbrew powszechnie przyjętej teorii. Nie ważne jest zdanie większości naukowców – liczą się fakty – gdyż większość zwykle się myli a geniusze są zawsze nieliczni. Czy mimo tego jest możliwe, aby na całym świecie nauczano dziś niepotwierdzonej naukowo teorii samodzielnego powstania żywej komórki tak, jakby była nie tylko teorią ale naukowym faktem?

W marcowym wydaniu Zaka opisałem manipulację Millera i Ureya, którym udało się wytworzyć w laboratorium kilka aminokwasów. Kontynuując więc temat rzekomych dowodów na samoistne powstanie żywej komórki i jej części z martwej materii.

Teoria (sic!) ewolucji zakłada, że z materii nieożywionej dawno temu samoistnie powstały aminokwasy, DNA, białka i reszta budulców komórki, która następnie powstała z nich samoistnie. Do dzisiaj jednak nie zaobserwowano ani jednej żywej komórki, która nie powstałaby z innej żywej komórki. Życie daje życie – to jedyna reguła wynikająca z naukowych obserwacji, to jedyny potwierdzalny naukowy fakt.

## Aminokwasy powstały same?

Po pierwsze, samoistne wytworzenie aminokwasów wymaga skomplikowanej aparatury laboratoryjnej, niemogącej istnieć w zaraniu dziejów. Niechęć pokazuje to, że kontrolowane laboratoryjne warunki są niezbędne.

Po drugie, części aminokwasów do samoistnego powstania wymaga „wrzęcej” temperatury, innej „lodowatej”. Nie jest więc możliwe wytworzenie się wszystkich aminokwasów w tym samym środowisku, czyli tzw. morzu pierwotnej materii, w tym samym miejscu.

Po trzecie, chemiczne warunki, w których można wytworzyć aminokwasy, nie odpowiadają warunkom, które najprawdopodobniej panowały w czasie rzekomego ich samoistnego powstania (patrz poprzedni artykuł).

Po czwarte, wytworzeniu aminokwasów towarzyszy powstanie szkodliwych substancji chemicznych, niszczących te aminokwasy. Również mechanizm ich wytwarzania (dostarczania energii) niszczy je (dłatego właśnie potrzebna jest specjalna stworzona przez człowieka aparatura).

## Białka same powstały z aminokwasów?

Samoistne łączenie się aminokwasów wiązaniami peptydowymi (by utworzyć białko) nie jest możli-



*Abdy laboratoryjnie storzyc tylko skladniki komorki specjalny sprzet jest KONIECZNY. A do stworzenia zycia?*

we w wodnym środowisku, w którym rzekomo powstało życie, gdyż w procesie tym wydziela się woda (patrz prawo Le Chateliera).

Wykonanie tego na suchym lądzie tym bardziej nie jest możliwe, ze względu na niszczące promieniowanie UV.

Problema tego nie rozwiązano. Jedną z prób był eksperyment Foxa. W laboratoryjnych (jak zwykle) warunkach doprowadził do łączenia się aminokwasów, podgrzewając je w suchym środowisku. Niestety nie powstał w ten sposób ani jedna cząsteczka białka. Ostrzawo tego, jakkolwiek nieudane, eksperyment polegał na tym samym, co ostrzawo eksperymentu Millera; uzyskane struktury należało natychmiast odseparować ze środowiska, w którym powstały, gdyż w przeciwnym razie natychmiast uległyby zniszczeniu. Manipulacja było też użycie aminokwasów wyodrębnionych z żywej komórki, której przecież nie mogło być przed powstaniem życia.

## DNA też powstało samo?

Wiedząc o niemożliwości samoistnego powstania aminokwasów i białek, Walter Gilbert zaproponował teorię samoistnego powstania RNA kodującego owe białka i aminokwasy. Niestety nie potwierdzono tego żadnym eksperymentem.

Co więcej, z obserwacji żywych komórek wynika, że powstanie kwasów nukleinowych wymaga białek, których powstanie wymaga kwasów nukleinowych – błędne koło. Co więcej, nawet replikacja RNA nie jest możliwa bez skomplikowanej maszyny, zbudowanej wcześniej przez samą komórkę, co prowadzi znowu do wniosku, że tylko żywa komórka może doprowadzić do powstania drugiej żywej komórki – życie nie powstaje samo.

Leslie Orgel – współpracownik Millera i innych ewolucjonistów zajmujących się tym tematem stwierdził kiedyś, że scenariusz powstania RNA dzięki samoistnemu powstaniu RNA „byłby realny tylko wtedy, gdyby RNA miało dwie właściwości, których dziś nie posiada: umiejętność mnożenia się bez pomocy białek i zdolność katalizowania każdego stopnia syntezy białek.”

## A cała żywa komórka?

Zalóżymy, wbrew temu, co już wiemy, że wszystkie elementy budujące komórkę powstały samoistnie, jednocześnie, w tym samym miejscu i w tych samych warunkach, bez laboratoryjnych sztuczek. Czy mogłyby się razem połączyć, by stworzyć komórkę? Czy byłaby to żywa komórka? Jest to pytanie o powstanie ładu z chaosu. Nie jest to możliwe w martwym świecie – o czym świadczą II prawo termodynamiki, z którego wynika konieczność wzrostu entropii,

a więc chaosu. W niczym nie pomaga to, że na Ziemi dociera energia ze słońca, gdyż sam dopływ energii nie zapobiegnie wzrostowi entropii. Potrzebne są jeszcze mechanizmy kierujące i dostosowujące tę energię, a te – niestety – istnieją tylko w żywych komórkach.

Tak samo, jak nie jest możliwe w praktyce samoistne powstanie samochodu przez zmieszanie ze sobą kół, blachy, paliwa, szyb, siedzeń itd. i dodanie energii promieniowania słonecznego, tak samo nie jest możliwe samoistne powstanie żywej komórki z jej części – a przecież komórka jest nieporównanie bardziej skomplikowana niż samochód.

## Logiczne wnioski

Wszystkie te eksperymenty, które pozwalają wytworzyć pojedyncze (ale nigdy wszystkie naraz!) składniki żywej komórki wymagały inteligentnego projektanta eksperymentu laboratoryjnego i również inteligentnych laborantów, a to, co uzyskano, było niczym wobec skomplikowanych mechanizmów żywej komórki. Jeśli dzisiaj inteligencja (sic!) jest konieczna do wytworzenia życia martwych substancji chemicznych, jak można uważać, że dawniej nie była potrzebna nawet do stworzenia żywej komórki? Jak można negować konieczność istnienia inteligentnego projektanta i inteligentnego stwórcy – Boga?! A inteli-



*Abdy laboratoryjnie storzyc tylko skladniki komorki inteligencja jest KONIECZNA. A do stworzenia zycia?*

gencji potrzeba by znacznie więcej niż ma ją człowiek, gdyż komórka jest bardziej skomplikowana niż najbardziej złożona ludzka maszyna (obejrzij np. film oprowany na Harvardzkim uniwersytecie pt. The Inner Life of the Cell: <http://multimedia.mcb.harvard.edu/>)

Współpracownicy i profesor Millera – Harold Urey – przynależ w końcu: „Wszystcy badamy początki życia, stwierdzamy w pewnym momencie, że w rzeczywistości jest ono zbyt złożone, aby mogło powstać w wyniku procesów ewolucyjnych. Wszystcy przyglądaliśmy, prawie jak prawdziwi, że życie na tej planecie powstało z martwej materii. Problem polega jednak na tym, że złożoność życia jest tak olbrzymia, iż trudno nam sobie to wyobrazić.”

Coraz więcej ewolucjonistów nabiera podobnego przekonania. Oto opinie niektórych z nich:

Andrew Scott: „Wszysty trochę materii i podgredzamy ją, mieszajemy, a następnie oczekujemy. To jest nowa wersja stworzenia. Wskazywano poza tym będzie dokonane przez fundamentalne siły: przyciągania, pola elektromagnetycznego i inne. Jaką część tej historii udowodnimy, a jaką jest jedynie spekulacją? Tak naprawdę, mechanizm każdego kolejnego etapu, od reakcji chemicznych aż do powstania pierwszej komórki, jest albo kompletnie nierealny, albo zbyt dyskusyjny.”

Ali Demirsoy: „szansa na powstanie białka czy kwasów nukleinowych są tak małe, iż aby je w jakiś sposób określić, trzeba używać liczb ilości astronomicznych.”

Francis Clarc: „Dzisiaj człowiek, który chce być ze sobą szczery, musi przyznać, że życie powstało w wyniku cuda.”

Ale wiele podreczników do biologii i biochemii o tym wszystkim milczy...

Niesamowicie, w co wiele naszych podreczników każe nam wierzyć – wierzyć wbrew naukowemu faktom; wierzyć wbrew obserwacjom; wierzyć nawet wbrew logice i zdrowemu rozsądkowi. Stworzenie życia przez Boga to oczywiście kwestia wiary. Jednak, jak widać, samoistnie powstałe życie tym bardziej wiary wymaga. Wier, komu chcesz, ale pamiętaj, kto przemleża niewygodne fakty w twoich podręcznikach.

Paweł Głuchowski

Moja przygoda z Erasmusem

## Szwedzki uniwersytet okiem Polaka

Hej kompis! (Witajcie przyjele!)

Ostatnim razem obiecałem Wam, że napiszę sobie kilka o uczelni i ogólnie studiach w Szwecji, bo, jakby nie patrzeć, studiowanie też jest elementem Erasmusu. Chociaż czasem można odnieść inne wrażenie... Tak czy owak, na wstępie już należy określić, że proces nauzenia i samego podejścia do studiów jest taki sam jak w Polsce, acz zgola inny. Jak wytłumaczyć ten paradoks? Mam nadzieję, że uda mi się tego dokonać.

Po pierwsze system składa się z wykładów, ćwiczeń i laboratoriów; seminariów, projektów... Któdko mówią – identycznie jak na naszej rodzimiej, kochanej uczelni. I patrzcie na plan można by odnieść wrażenie, że niczym się to nie różni. Jednak w tym miejscu pojawia się to popularne „ale”. A nawet pojawia się tych „ale” więcej. Fakt, że chodzi o ten sam wykład nie znaczy, że na każdych zajęciach będzie przychodził ten sam prowadzący, który z podobnych kartek lub niezmiennych aż do slajdów prowadzi temat. Oczywiście, jest wielu wykładowców na naszej politechnice, których potrafią zarazić swoją pasją słuchaczy, jednak nie są to wszyscy. Wszyscy natomiast są przekornymi, albo przynajmniej takimi sprawiają wrażenie, że na wykładach temacie się znają. W Szwecji natomiast, a przynajmniej na BTH, kurs może być prowadzony przez kilka osób, które nieważnie nie znają się na temacie. Pokoła z naszych wykładowców prowadziła zajęcia na najwyższym poziomie to jednym mogę nawet powiedzieć, że jego wykłady były najlepszymi podczas moich 5 lat studiów. Jednak druga część emanuje niepokojem, który czasem wyraża sformułowaniami w stylu „nie wiem”, „nie znam się”, „do nie jest mój temat zainteresowań”, „zapytajcie X, on jest w tym dobry, ja tylko pomagam”. Może nie ma w tym nic złego, ale na pewno każe z dużą rezerwą traktować każde słowo, które pada na spotkaniach. Poza tym forma może być mocno zmienna. Czasem laboratoria są wykonywane w konkretnych godzinach, podczas których jest się rozliczaniem z zadania. Innym razem dostaje się zagadnienie do opracowania (np. zaprogramowanie

roboty LEGO do omijania przeszkód w postaci gwóźdź) i praktycznie nieograniczony dostęp do laboratorium (każdy student posiada kartę wejściową, która aktywna jest podczas zapisania się na kurs). Zatem struktura zajęć niby ta sama co w Polsce, ale wykonanie – odmienne.

Po drugie liczba zajęć jest diametralnie inna, niż ma to miejsce u nas. Semestr (po szwedzku zwany „Jermem”) dzieli się na dwa półroczysty (tzw. „period”) po polsku okres kojarzący się z czymś niezwiązanym z nauką... Podczas jednego półroczystu (a co mi tam – okresu!) wystarczy wziąć dwa kursy po 7,5 pkt. ECTS lub jeden za 15. Liczba godzin takiego przedmiotu odpowiada polskiemu wykładowi + tygodniowym ćwiczeniom/laboratoriom. Czyli łatwo zauważyć, że czas poświęcony na przesiadywanie na uczelni jest zdecydowanie mniejszy, niż w Polsce. Oczywiście należy zaznaczyć, że więcej pracy należy wykonać w ramach własnych studiów w zaciśniętym domu. Jednak mi takie podejście bardziej odpowiadało. Poza tym przy dwóch kursach na 2-3 miesiące łatwiej jest poznać i zrozumieć temat. Sesja składa się też z góra dwóch egzaminów (egzamin w Szwecji trwa 5 godzin i jest trudny, a porządku pilną specjalnie egzaminatory – osoby, które nie znają się na temacie, ale widzą, że nie można ścigać), co też umożliwia spokojnie przygotowanie się, a nie tak jak u nas – klimat zarywania nocy, wypijania kolejnych kaw i kończenia jeszcze zaległych raportów na dokładkę.

Po trzecie ma się do czynienia z innymi kulturami. Na BTH było zatrudnienie osób z Pakistanu. Pozwolił sobie o tych przeciętnych nie wspominać i nich też wpatliwej przyjemności rozmowy z przybyszami z dalekiej Azji pozostaną przeszłością. Nie chciałbym jednak, żeby ktoś pomyślał, że jestem rasistą. Broń Boże! Wspaniałymi ludźmi byli na przykład Hindusi, czy Iracycy. Poza tym Irakijczyków, którzy mieszkał na naszym osiedlu, też wspominać z sympatią. Tak czy owak, bardzo interesującym doświadczeniem jest moje współpracowanie, czy nawet przyglądanie się pracy innych nacji. Jest to szansa, której nie mamy na naszej uczelni.

Po czwarte – język angielski. To jest ta kolosalna różnica między uczelniami polskimi a szwedzkimi. Paradoks w tym przypadku leży po stronie polskiej, gdzie zajęcia teoretycznie mogą odbywać się po angielsku, ale w praktyce... no cóż... Przejrzymy jednak do Szwecji, w której obowiązuje przepis, że jeśli chłubię uczestnik kursu zadeklaruje, że jest obcojęzycznym, to zajęcia muszą odbywać się po angielsku. Prawo to uwzględnia również wykładowca, który też jest uczestnikiem kursu, jakby nie patrzeć. Poza tym cały program magisterski odbył się językiem angielskim, tzn. każdy kurs jest prowadzony w tym języku. Dlaczego jest to ważne, nie muszę chyba wspominać. W związku z tym faktem nie można się później dziwić, że wykształcona osoba w Szwecji płynnie włada różnymi językami (Szwedzi, choć nieśmiały, często mówią po niemiecku, chociaż sam język szwedzki niewiele ma z nim wspólnego), natomiast w Polsce niby nie jest źle, ale mogłoby być lepiej.

Mógłbym pewnie wymienić kolejne punkty, ale nie wszystko da się przebrać na papier. Najlepiej o wszystkim przekonać się na własnej skórze i później zanegować wszystko to, co dotychczas napisałem. Nie potwierdzić. Bo przecież każde spostrzeżenie, o którym czytałyście, było rejestrowane moimi oczami. Polaka, studenta erasmusowego.

Na zakończenie, siedząc już przy własnym biurku we Wrocławiu, chciałbym wszystkim gorąco polecić program wymiany Erasmus/Socrates. Jeżeli ktośkolwiek waha się, czy warto, to dobitnie podkreślę – warto. Każdemu życzę, aby mógł opowiedzieć o innym kraju tak, jak sam to widział. A jeśli ktoś nadal nie wie, czy chcejechać, to zapraszam do Tawerny. Przy jednym czy drugim złościm trunku postaram się rozwinąć wszelkie wątpliwości.

Med vänliga hälsningar  
(Z serdecznymi pozdrowieniami),  
Jakub M. Tomczak  
(alias Jakob Rickardsson)

# Leżakownia

Co to za numer o rozrywce bez wspomnienia o najważniejszej formie rozrywki pośród studentów - leniuchowaniu.

Tak, osobiście doświadczyłem, że mało aktywności na tym świecie daje mi tyle przyjemności jak nicnierobienie, tępe patrzenie w ścianę, tudzież w sufit. Lepiej może być tylko, gdy nic nie robię w wersji "laji" - czyli leżę sobie na boczku i nieobciążony plecakami czy innym laptopem drapię się po ...

Już na pewno moim idealnym stanem rozrywkowym jest leżenie z pełnym brzuszkiem,

po nadzwyczaj smacznym obiadku, którym może się jeszcze przez chwilę delektować w myślach.

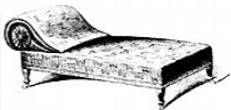
To są wymagania lenia politechnicznego. Leń taki analizuje swoje potrzeby i poszukuje rozwiązań, które mogłyby je zaspokoić. Zastanówmy się zatem nad rozwiązaniem, z którego mogłyby skorzystać kolejne pokolenia studentów Politechniki Wrocławskiej.

Bez żartów jednak, bo sprawa jest poważna. Bibliotek także nie wybudowano od razu - powiem wam, że moja potrzeba czytania jest o wiele mniejsza niż potrzeba spania w czasie wykładu, stąd też moje stwierdzenie, że potrzebna nam reprezentacja naszych żądań - aby władze знаły pragnienia ludu.

Potrzebna jest nam petycja.

## Nasze żądania:

1. Żądamy pomieszczenia, w którym ustawione będą leżaki.
2. Dla spokojnego snu powinniśmy mieć dostęp do szafek zamkniętych na klucz. Tam schowamy swoje drogocenne książki i zeszyty (trochę wazeliny jest konieczne, aby zatłuszczyć sprawę).
3. Sen ma być spokojny, gdyż większość z nas będzie po obiadku - prosimy zatem o muzykę relaksacyjną.
4. Dla tych co nie będą po obiadku, potrzebny jest ... dobry obiadek! Wnioskujemy zatem, aby leżakownia znajdowała się blisko jadłodajni.
5. Wnioskujemy, aby leżakowanie było darmowe dla studentów, bądź chociaż niedrogo (za dobry sen skłonny jestem zapłacić złotówkę - prędzej za to niż za płatne studia!).
6. Leżak nie powinien być wykorzystywany dłużej niż 1 godzinę - tyle całkowicie wystarczy na przydługą drzemkę.
7. Sugerujemy, aby część leżaków można było zarezerwować (1 rezerwacja na osobę tygodniowo), a reszta będzie dostępna dla wędrowców zmęczonych wykładami.
8. Przynajmniej jeden leżak powinien być wolny w razie nagłych przypadków - osłabnięcia w laboratorium, niezdzania kursu po raz trzeci (oprócz teorii obwodów, czyli niesławnych drutów - to nie jest nagły przypadek), dowiedzenia się, iż się zostało tatusiem lub mamusią (można rozważyć rezerwację leżaka na 9 miesięcy)
9. Kluczowe jest, aby jeden leżak był zawsze dostępny dla autora tego artykułu.



Niekiedy może się wydawać, że jest to wiza z góry skazana na porażkę. Zastanówmy się jednak: czy każdy z nas nie chciałby skorzysta z takiego pomieszczenia? Jest mi łatwo odpowiedzieć na to pytanie, gdyż na własne oczy widziałem studentów kładących się na ławkach, na własne uszy słyszałem historie kolegi, który zmorzony trudami dnia (i wcześniejszej nocy ze sprawozdaniem) zasnął w toalecie.

Czas po obiedzie jest dla studenta prawdziwą próbą wytrwałości. Zwykle właśnie wtedy zmagają się z niewyobrażalnym zmęczeniem. Wal-

ka jest najczęściej z góry skazana na porażkę, gdyż na naszej uczelni zajęcia ciągnące się do 5, 7 czy jeszcze dłużej są normą. A pomysłem, że wystarczyłoby nawet 15 minut poobiedniej drzemki, aby wydajność pracy studenta wzrosła niebystycznie.

Jestem pewien, że leżakownia będzie najbardziej obleganym pomieszczeniem na naszej politechnice. A może aż za bardzo. Może już potrzebujemy leżakownię większej niż obiegujące nasza wyobrażenia.

Jeśli macie własne szacunki, pomysły i rozważania, przyłączcie się do petycji. Wstępnie omawiamy ją na portalu Żaka, w artykule o na zwie "Leżakownia". Znajdziecie go na stronie: [zak.ludu.pl/wasze-pomysly/rozrywka](http://zak.ludu.pl/wasze-pomysly/rozrywka).

Jeśli jesteście przeciwi, macie jakikolwiek zastrzeżenia, to także wejdźcie na stronę i wyrażcie się!

el Motoja

# To jest kuchnia!

W ramach relaksu - zapraszamy do przygotowania czegoś pysznego:) Ale ponieważ jesteśmy na PWR i nie ma lekko... gotować będziemy także po francusku i hiszpańsku. Dosłownie!



## Paella

Niegdyś potrawa biedaków z Walencji, szybko stała się narodowym przysmakiem Hiszpanów. Nazwa pochodzi od patelni, w której oryginalnie przygotowuje się danie - paellera.

Składniki na 4 porcje:

400 g ryżu, puszka zielonej fasoli, 150 g czerwonych ostrych papryczek, 1 kg mięsa z kurczaka, oliwa, ząbek czosnku, 2 pomidory, sól, szafran, woda (2 razy więcej niż ryżu)

## Burek

Kojarzy się jednoznacznie, ale Wasze psy mogą spać spokojnie! Burek to przysmak, którego możemy w oryginalnie spróbować na Bałkanach. Najczęściej z mięsem, serem lub szpinakiem, podawany z typowym bałkańskim jogurtem. Pycha!

Ciasto francuskie (świeże lub mrożone, 1 opakowanie)

Farsz mięsny: 20 dag mięsa mielonego podsmażyć na oliwie z 1 cebulą i 2 ząbkami czosnku, przyprawić solą i pieprzem. 1 jajko roztrzepać w miseczce i wlać do wystudzonego mięsa, zostawiając nieco do posmarowania ciasta, 5 dag sera żółtego pokroić i wymieszać z mięsem.

Farsz szpinakowy: pół opakowania szpinaku bez dodatku odparować na patelni. Gdy wystygnie, wymieszać z serem feta i jajkiem. Nie solić!

Farsz serowy: 15 dag twarogu wymieszać z 1 żółtkiem, przyprawić.

Ciasto rozmrozić, rozłożyć, podzielić na pół. Farsz rozsmarować na cieście, przykryć drugą częścią. Boki zlepiać i zawinąć. Wierzch posmarować jajkiem i podziurawić widelcem. Piec 25 min w temperaturze 190°C. Smacznego!

AP

Pokrojone mięso podsmażyć na oliwie, odstawić. Fasolkę, pokrojone pomidory i czosnek podsmażyć. Mięso i warzywa wymieszać, dodać ryż oraz wodę. Jeśli po wyparowaniu wody ryż będzie twardy, dolać nieco wody. Przyprawić wg uznania. Przez 10 min podgrzewać na maksymalnym ogniu. Zmniejszyć ogień i gotować kolejne 10 min. Po wyłączeniu zostawić na 5 min pod przykryciem. Można dodać cytrynę dla polepszenia smaku. ¡Buen provecho!

Dani Hernández



## En la cocina

El turista puede salir de vacaciones para España y volver sin haber comido unos platos españoles, sin haber leído unos periódicos españoles e incluso sin haber intentado hablar español, pero creo que la cocina española es uno de los mayores atractivos de España y vale la pena conocerla.

La cocina española es tan diferente como los paisajes españoles. Sobre ella influyó en gran parte la historia rica del país. Hasta hoy se ven aun aquí los sabores exóticos con los simples. Alguna gente puede decir que a los españoles les gusta demasiado el ajo y el aceite, pero hay que reconocer que su dieta es muy sana. En España se cultivan muchas variedades de verduras y fruta: berenjenas, tomates, pimientos, manzanas, fresas, pomelos y otros.

## Platos típicos de la cocina española:

1) gazpacho (una sopa fría en general hecha de tomates, con cebolla, pimiento verde, ajo y pan en trozos pequeños), 2) paella (arroz con azafrán servido con aves, mariscos y verduras), 3) tapas (por ejemplo calamares a la plancha o a la romana, tortillas, ensaladas frescas, pescaditos, boquerones), 4) cocido, potaje o escudella (un plato con diferentes tipos de carne y verduras frescas y secas), 5) flan, 6) churros (se puede comer los con chocolate, tomar los con café, leche o colacao).

## Vocabulario:

incluso - nawet  
vale la pena - warto  
influir - wpływać  
en gran parte - w dużym stopniu  
unir - łączyć  
sabor - smak  
reconocer - przyznać  
cultivar - uprawiać  
una berenjena - bakłażan  
un trozo - kawałek  
un azafrán - szafran  
aves (plural) - drób

poso - suszony  
pescadillo, boquerones - małe rybki  
smażyć się je na chrupko  
calamares a la plancha - kalmary smażone w calalici  
calamares a la romana - kalmary pokrojone w krążki i smażone na głębokim tłuszczu w panierce  
churrros - rodzaj podłużnego ciastka smażonego w oleju oliwne  
flan - rodzaj budyniu, podawany często jako deser

## Recette de la quiche lorraine

### Ingredients

Pâte:  
200 g de farine  
40 g de beurre  
5 cuillères à soupe d'huile  
Garniture:  
un œuf  
un berington de crème fraîche  
3-4 cuillères à soupe de lait  
2-3 tranches de jambon  
un morceau de gruyère  
du sel  
du poivre.

Mélanger 200g de farine avec 40g de beurre et 5 cuillères à soupe

d'huile. Malaxer jusqu'à obtenir une texture sablonneuse. Ajouter ensuite un petit verre d'eau chaude.

Couper le jambon en petits morceaux et râper le gruyère. Ajouter 3 pinces de sel et un peu de poivre.

Mélanger un œuf et un berington de crème fraîche. Puis ajouter 3-4 cuillères à soupe de lait. Mettre le jambon et gruyère avec la crème fraîche. Mélanger un peu.

Beurrer le plat et saupoudrer le beurre avec de la farine. Mettre la pâte dans le plat et verser la garniture. Puis mettre la quiche dans le four à 220°C et patienter 30-45 minutes.

### Vocabulaire:

une pâte - ciasto  
une garniture - przybranie, przydobocimie, wierzchnia warstwa potrawy  
un berington - opakowanie  
une tranche - plaster (wędliny, sera)  
un morceau - kawałek  
mettre - wkładać, wkładać  
mélanger - mieszać, wymieszać  
texture - konsystencja  
sablonneuse - piaskowaty  
ajouter - dodać, dodawać coś  
couper - kroić, ukroić  
 râper - trzeć, utrzeć na tarce  
beurrer - smarować, posmarować masłem  
saupoudrer - posypać  
verser - nalewać, nalać

## Ze studenckiej szuflady...

Joanna Plaskonka

## Tryptyk

## Jasna strona

- Wiesz co, pożycz mi tę książkę.

Przestałam śledzić tekst i podniosłam głowę. Obok na kanapie siedział okolotrydziestolletni mężczyzna i spoglądał na przedmiot znajdujący się w mojej dłoni. Zlekceważyłam tę prośbę, ale mój nowy przyjaciel nie zadowolony się milcząco odmową. Uznał, że ma takie samo prawo do tej książki jak ja, więc po prostu wywał mi ją z ręki i zaczął się kierować w stronę wyjścia. Nie przewidział jednak tego, że w trakcie ucieczki rozepnie mu się plecak i wysuną się z niego skrzydła. Przestał, czekając na moją reakcję, a ponieważ uśmiechnęłam się, sam sobie dał rozgrzeszenie. Niezwykle gość zrzęczył z posiadania mojej książki, złożył starannie

skrzydła, aby się nie pomięły, i spakował je do zielonego plecaka. Nadal unikał mojego wzroku. Czyżby się czegoś obawiał? A tak właściwie – to co z niego za anioł? Nie dane było mi się długo nad tym zastanawiać. Usłyszałam tak przeraźliwy krzyk, że aż serce zaczęło mi tłuc niespokojnie. Skrzydlaty Przyjaciel zmrugał oczami i zaczął mi się przyglądać, jak gdyby do niego nie dotarł tajemniczy głos. Nie przejechał się tym wcale. Wysłałam, a tuż za mną podążył trochę obrażony, ale mimo wszystko Bardzo Sympatyczny Pan.

## Ciemna strona

To okropne uczucie stapać po szkle. A wokół nie ma prawie nic innego. Małe krysztalki, asfalt i bardzo zasmuczony deszcz. I kobieta o rozmarzonym spojrzeniu. Nie potrafiłam jej udzielić pomocy. Nie mogłam. Gdyby chociaż spoglądała na mnie inaczej. Ale wciąż wpatrywała się we mnie szklanym wzrokiem. Nawet nie zwróciła uwagi na Bardzo Sympatycznego Pana, który wiernie mi towarzyszył. Niezwykła postać wyciągnęła dłoń w kierunku Damy o Tajemniczym Spojrzeniu i cały wszechświat zamilkł na chwilę, wiążąc się w ulotną chmurę istnienia. Jednak Tak

Zwyczajnie Niezwykajny Przyjaciel prędko cofnął rękę. Nie było sensu tam tak bezczynnie stać. Skrzydlaty Posłaniec również był beśsiłny. Odeszliśmy bez pożegnania. Anioł i ja. Po chwili dał się słyszeć znajomy dźwięk troszkę przytłumiony krzykiem ludzi biegnących w stronę Nieznajomej Czarodziejki, która została sama pośrodku błędnego rozdroża świata.

## Półcień

Właścicielka tęsknych oczu nadal żyje, ale aniołowi nie udało się jej pomóc. Szybko zapomniała o spotkaniu ze skrzydlatą istotą. I tak nikt nie chciał jej uwierzyć. Mój przyjaciel obraził się na amen. Od czasu tamtego wypadku odwiedził mnie tylko raz. Bez słowa zostawił swój plecak i zniknął. Czasami staje przed lustrem i przymierzam skrzydła podarowane przez Sympa-

tycznego Pana Już bez Plecaka. Nie czuje się jednak z nimi najlepiej. Chyba po prostu nie pasują... Szukam od kilku miesięcy i wciąż nie mogę odnaleźć książki, która tak bardzo chciał anioł pożyczyć. Ale tak naprawdę nie ma ciemnej ani jasnej strony. Jest tylko półcień.

Samotność  
w sieci

Badań nie przeprowadzałem, ale coś mi się zdaje, że to Internet jest głównym wypełniaczem czasu wolnego.

Wśród studentów na pewno. Nie tylko zresztą wolnego, ale mniejsza z tym. Co w nim takiego jest? No, w sumie wszystko. Każdy znajdzie coś dla siebie. Jaki człowiek, taka historia odwiedzanych stron. Czy na pewno? Chyba jednak, nie do końca. Jest kilka miejsc w sieci, które przyciągają ogromną liczbę internautów. Tak jak wspólny motyw ich odcisku palca. Nie jest to tylko YouTube, chociaż i tam, w zamian za oglądanie teledysków, kreskówki i innych kabaretów wiele osób zostało w zaplacie swe cenne godziny.

Do obowiązkowych przystanków przeciętnego internauty, z pewnością, można zaliczyć Naszą-klasę. Któż nie ma tam swojego profilu? No dobra, jest trochę osób, które nie dały się w to wciągnąć. Jest sporo osób, które swoje konto już uśnęły – po malejącej liczbie moich znajomych mogę przypuszczać, że takie działania jest ostatnio tak popularne, że aż modne. Ale nie będzie naduczeniem, jeśli uznam, że większość z nas regularnie odwiedza ten portal społecznościowy. Wejść tylko na chwilę, zobaczyć kto zamieścił ostatnio jakieś zdjęcia.

Wzrescia można ogarnąć wszystkich znajomych, mieć ich w katalogu. Wiadomo jakie szkoły pokończyli i kiedy mają urodziny. Jeśli ktoś skończy studia lub wjdzie w święty związek to i o tym można się prędko dowiedzieć: zdjęcia z ceremonii zostaną umieszczone zaraz po. Nie trzeba dzwonić z życzeniami. Wystarczy komentarz pod zdjęciem: „Gratuluję, buziaczki!”.

Seski znajomych – w większości niewidzianych od lat. Co u Ciebie? Jedno z pytań, których nie trzeba już zadawać. Wystarczy wejść na profil, pooglądać zdjęcia i już jest wszystko jasne.

Czego na społecznościowych portalach szukają ludzie? Innych ludzi. Internet pomaga, bo on zazwyczaj upraszcza życie (aż strach pomyśleć jakby było ono skomplikowane, gdyby tak nagle internet się skończył). Upraszcza komunikację między ludźmi – to dobrze. Upraszcza międzyludzkie relacje. Nie jest dobrze, jeśli zamiast prostszych, stają się płytsze.

NIE PISZ DO SZUFLADY  
PISZ DO ŻAKA

czekamy na twoje prace literackie  
opowiadania, wiersze, itp.

Tobiasz Lemański



## Ścisłe po polsku (11) Krócej, czyli łatwiej?

Zasugerowałem ostatnio skrótkowiec jako kolejny temat felietonu. Skrótkowców dookoła coraz więcej, coraz częściej ich – szczególnie w tekstach naukowych – musimy używać. Śmiejn twierdzić, że wręcz nie sposób ich unikać.

Swoją drogą, dlaczego unikać? Potrafia przecież skrótkowiec (z greki przez angielski znane też jako akronimy) istotnie zwiększyć czytelność naszej – dajmy na to – pracy dyplomatycznej. Bo czyż nie lepiej wspominać co drugie zdanie o DNA niż o kwazie deoksyrybonukleinosynie?

Chęć użycia skrótkowców wiąże się nieuchronnie z koniecznością zapoznania się z podstawowymi regułami ich stosowania. Zasadą nadrzędną powinna być zawsze dla nas czytelność, idąca w parze z jednoznacznością. Także w tym przypadku – musimy być pewni, że czytelnik naszej twórczości nie zostanie zaginiony do wertowania Wikipedii w celu zrozumienia naszego skrótkowca. Powinnyśmy więc przy pierwszym pojawieniu się terminu użyć pełnej jego nazwy, po której następuje skrótkowiec i – jeśli pochodzi z języka obcego – jego rozwinięcie. We wspisie do pracy dyplomatycznej napisaliśmy więc np. „Badania wykonaliśmy za pomocą skaningowego mikroskopu elektronowego (ang. scanning electron microscope, SEM)”, a w dalszej części pracy będziemy używać już tylko skrótkowca „SEM”. Zwracam przy tym uwagę, że często nie ma podstaw, by zapisywać rozwinięcie akronimu dużymi literami; szczególnie, gdy oznacza on specjalistyczne urządzenie albo technikę pomiarową. Ani mikroskop sil atomowych (AFM), ani labochimowa reakcja polimerazy (PCR), ani tona rejestrowa brutto (BRT) czy kół mechaniczny (KM) nie są nazwami własnymi i nie zasłużyły sobie na rozpoczynanie dużą literą. (Uważaj! Czytelnik oburzy się, że nie rozwinięciem angielskich skrótkowców – szersza będzie ta reakcja, ale zbrobień to celowo, by nie zaciemniać).

Doberman zwyciężym – a czasem koniecznością – jest zamieszczenie na początku pracy (zwycięle między spisem treści a wstępem) spisu skrótkowców, najlepiej wraz ze spisem oznaczeń literowych stosowanych w równaniach. W spisach takich duża litera jest czasem stosowana jako wyróżnienie liter występujących w akronimie. Osobiście wolę użyć małych liter i pogrubienia, szczególnie ze względu na wspomnianą wyżej zasadę.

Kropka, o której było ostatnio, nie pozwoli i dziś o sobie zapomnieć. Napomknąć trzeba bowiem, że w języku polskim użycie kropki po literach składowych skrótkowca jest błędem. Niestety, nie zwracają na ten błąd uwagi nawet niektóre urzędy, oceniając na przykład na nieprawidłowo *SA*. A powinno być zawsze *SA*, tak jak *PKP*, *DKF*, *PM* czy *UE*.

Z kolei nie przyda nam się kropka przy odmianie skrótkowca. Nieodłączny stanie się za to łącznik („-”), wpisany wprost z klawiatury; myślnik jest dłuższy: „-”, w Windowse *Alt+0150* na klawiaturze numerycznej). Nim bowiem będziemy oddzielać od tematu skrótkowca końcówkę fleksyjną, i tylko łącznikiem, pod żadnym pozorem apostrofem! Mamy więc np. *SEP*-u, na *DAF*-ie, *NZS*-owi, z *AKL*-em, w *LUZ*-ie, na *IZ*-ecie. Jeśli zupełnie zmieniła nam się ostatnia litera, duża zostaje tylko pierwsza litera: *AI*ESEC – z *Aiesek*-iem, *NOT* – w *Nazie*, *SPENT* – w *Sprucie*. Jak widzimy, czasem może być lepiej przerezagować zdanie... Trzeba też wspomnieć, że często odmiana skrótkowca może zabrznieć potocznie. Nie polecam używania w tekstach naukowych tej formy „struktura została zmierzona AFM-em”.

Jeśli ktoś z Czytelników natknie się na jakiś problematyczny akronim, proszę o kontakt – spróbujemy okiełznać go razem.

**Grzegorz Wielgoszewski**

### Czekam na listy!

Rubryka „Ścisłe po polsku” powstała, żeby Wam – Czytelnikom „Zaka” – pomóc. Pomóc w rozwiązywaniu problemów językowych, a z różnymi podzastawami na użelnieniu technicznej można się spotkać. Skoro więc ma pomóc, potrzebne są tematy od Was. Zwrócić uwagę, że jeden wykładawca pisze (mówi) coś tak, a inny inaczej? Jeden każe Wam pisać w jeden sposób, inny w drugi? Czy któryś z nich robi błąd? A może obaj mają rację? Spróbujmy rozwiązać ten problem razem – piszcie: Grzegorz.Wielgoszewski@zak.pwr.wroc.pl!

## Spacerkiem po mieście (1) Katedra

### Co wiesz o mieście w którym studiujesz?

Wrocław jest miastem niezwykłym wśród innych miast Polski ze swoją historią, tożsamością, kulturą. Przez lata zmienił swoją przynależność przez co jego struktura kulturowa jest bardzo różnorodna. Można powiedzieć, że każdy znajdzie coś dla siebie.

Podczas wiosennych spacerów warto odwiedzić nie tylko dobre puby czy restauracje, ale i miejsca ciekawe oraz tajemnicze. Zaczynając może od Ostrowa Tumskiego. Idąc od strony ulicy Św. Jęży wchodzimy na Bulwar Włostowska, którym dotrzemy do Mostu Tumskiego. Po drodze (może nieświadomie) mijamy się z rualym mieszkańcem Bulwaru. Nazywa się Prac i podobno urodził Wrocław przed powodzią, ale to inna historia. :)



Gdy dojdziemy do Katedry, podniemy głowę na południową ścianę południowej wieży. Dostrzeżemy tam kamienną maskę z wyrazem bólu na twarzy. Czemu tam jest? Niewiadomo. Ale mamy legendę.

Legenda o kamiennym głowie na wieży Katedry.

Ile razy przechodziłszy przez Ostrowo, nawet nie zastanawiając się nad tym, ile tajemnic przed naszymi oczami na kryje. No może nie kryje. Ono prosto czekają na to, by je zauważyć i się nimi zainteresować.

Tak właśnie jest z kamienną głową na wieży Katedry wrocławskiej.

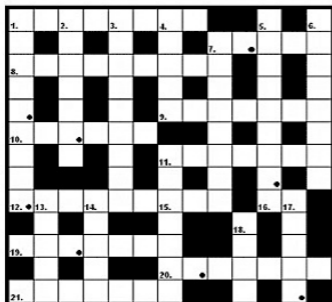


Jest z nią związana taka historia: Pewien bogaty złotnik miał piękną córkę. Zakochał się w niej młody czeladnik złotnika. Niestety był zbyt biedny i złotnik, który dostrzegł amory młodych, wyrzucił młodzieńca. Chłopak płonął żłością i postanowił zemścić się na niesprawiedliwym złotniku. Nocą zakradł się pod dom swojego byłego pracodawcy i podłożył ogień. Sam uciekł na wieżę Katedry, by stał nad przez okienko patrzeć na dokonane dzieło zemsty. Kiedy chciał się cofnąć, okazało się, że mury Katedry trzymają jego głowę. Tak Katedra ukarała okrutnego młodzieńca za przelanie niewinnej krwi.

Znajdziecie tę głowę na wieży? Mi to zajęło 5 minut. :)

**Monika Zaremba**

# Krzyżówka nr 9



## POZIOMO

1) Żółka z Warszawy, 7) dwie na tablicy, 8) wyciszenie na wschodzie, 9) albo ty coś albo ja coś, 10) kiedyś miał mleko, 11) wzorzec nie do naśladowania, 12) biała czy czarna, 16) ma go Ala, 19) rzucano nim w Pekinie, 20) z kątem prostym, 21) z Michałem i Rafałem.

## PIONOWO:

1) wybuchowe zgromadzenie, 2) pan z Litwy, 3) zajmuje się samolotami, 4) w bucie wysoki, 5) odcinek dna i nad biodrami, 6) wozil na zachodzie, 7) szuka wody, 11) serce kroi, 13) przeszkadza na białej trasie, 14) od dawna goni gryzonie, 17) lata około oka, 18) ślepy w tunelu.

Hasło należy ułożyć z liter z pól oznaczonych kropkami. Odpowiedzi przysyłajcie do końca kwietnia na adres: konkurs@zak.pwr.wroc.pl z depiskiem „Krzyżówka nr 9”. Na zwycięzców czekają dwa zestawy ragnów. Powodzenia!

Wojtek Skórski

# Humor matematyczny

## Do lekarza przychodzi...

... wektor, a lekarz mówi: „Kto pana tu skierował?”

... rozkład, a lekarz mówi: „Czy pan jest normalny?”

... zmienna, a lekarz mówi: „Pani tu nie stała!”

... ciąg Cauchy'ego w przestrzeni zwartej, a lekarz mówi: „Co pan taki ograniczony?”

*Wszystko jest poezją,*

*Każdy jest poetą,*

*– Edward Stachura*

## „Rymowanki” wybrane, cz. 5 I student czyta poezję! Bo niby czemu nie?

Język wierszy Mirona Białoszewskiego jest dziwny. Połamany. Przegięty. Urwany. Z tych językowych poszukiwań rodzi się pełna treści poezja.

Zdemaskowany słowny język mówi o doskonałej niedokonalności człowieka. Moja wiedza wynika z mojej niewiedzy. Moja głupota to moja mądrość. Mądrość jest we mnie. Pogodzenie ze sobą, to początek mądrości i jedyna słuszna postawa. Wiem, że nie nie wiem, ale może jednak coś wiem. Wiem, że jestem. Taki jestem. Jestem mądry, bo siebie akceptuję. Głupi-gdy się nie godzę na siebie. Podwójnie głupi, bo i tak nie nie zmienię. A Ty? Godzisz się na siebie?...

## Miron Białoszewski Wywód jestem'u

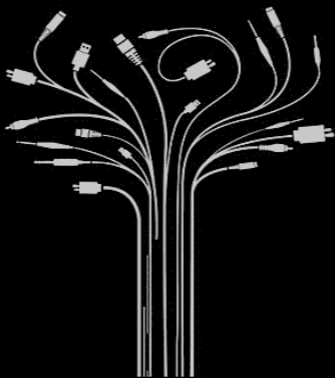
jestem sobie  
jestem głupi  
co mam robić  
a co mam robić  
jak nie wiedzieć  
a co ja wiem  
co ja jestem  
wiem że jestem  
taki jak jestem  
może niegłupi  
ale to może tylko dlatego że wiem  
że każdy dla siebie jest najważniejszy  
bo jak się na siebie nie godzi  
to i tak taki jest się jaki jest

AP

*PS „Każdy jest poetą” – mawiał mistrz. Tu strona czeka na Twój wiersz! Może znajdziesz coś w swojej szafadzie?...*

III MIĘDZYNARODOWY  
FESTIWAL MUZYKI ELEKTROAKUSTYCZNEJ

**musica**  
electronica  
**nova**



WROCŁAW, 10-17 MAJA 2009  
[WWW.MUSICAELECTRONICANOVA.PL](http://WWW.MUSICAELECTRONICANOVA.PL)



TWOJA SIĘĆ  
**FITNESS KLUBÓW**  
WE WROCŁAWIU

| FITNESS | SPINNING | SIŁOWNIA | SAUNA | SOLARIUM |

**WCT 1**

ul. Wejherowska 34  
tel. 356 35 64

**WCT 2**

ul. Lubińska 53  
tel. 354 81 85

**WCT 3**

ul. Krajewskiego 2  
tel. 348 42 17

**WCT 4**

ul. Trzebnicka 33  
tel. 329 03 75

**WCT 5**

ul. Spiska 1  
tel. 367 60 08

WIĘCEJ INFORMACJI NA: [www.spartan.wroc.pl](http://www.spartan.wroc.pl)